SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 30 lipca 1951 r. Nr 179 (387) B Cena 15 gr

Każda złotówka na Fundusz Solidarności pomoże kolegom z krajów kolonialnych i kapitalistycznych przybyć na Zlot!

4 złote — FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY

MŁODZIEŻ POLSKA zebrała już 900.000 złotych

Młodzież polska daje z każdym dniem coraz to liczniejsze dowody ofiarności w zbiórce na Fundusz Solidarnościowy. Sumy zebrane ze sprzedaży pocztówek, listów pokoju, nalepek i z urządzanych w tym celu imprez, rosną z dnia na dzień. Młodzież polska zebrała dotychczas 900.000 złotych.

W zbiórce wyróżnia się nadal młodzież z woj. wrocławskiego, która zebrała już 102. 640 zł. W Warszawie zbiórka na Fundusz Solidarnościowy przyniosła 95.138 złotych, a w **woj. poznańskim** 74.375 zł.

W akcji zbiórki na Fundusz Solidarnościowy biorą udział szerokie masy młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej.

I tak np. młodzieżowy zespół świetlicowy huty **„Batory"** w **Chorzowie** zorganizował dla załogi **wieczór artystyczny poprzedzony pogadanką na temat III Światowego Zlotu w Berlinie.** Dochód z tej imprezy w sumie 306 zł młodzież przekazała na Fundusz Solidarnościowy.

Studenci Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego i Politechniki Śląskiej im. Pstrowskiego w Gliwicach zebrali na Fundusz 5.699 zł. 130 praktykantów Liceum Górniczego w Krakowie, zatrudnionych na Śląsku przekazało 2.129 złotych.

Nagrodzeni w dniu Święta Odrodzenia sportowcy z Katowic zebrali na Fundusz Solidarnościowy 445 złotych. **Dzieci z Szopienic przebywające na kolonii w Jaśle — 150 zł.**

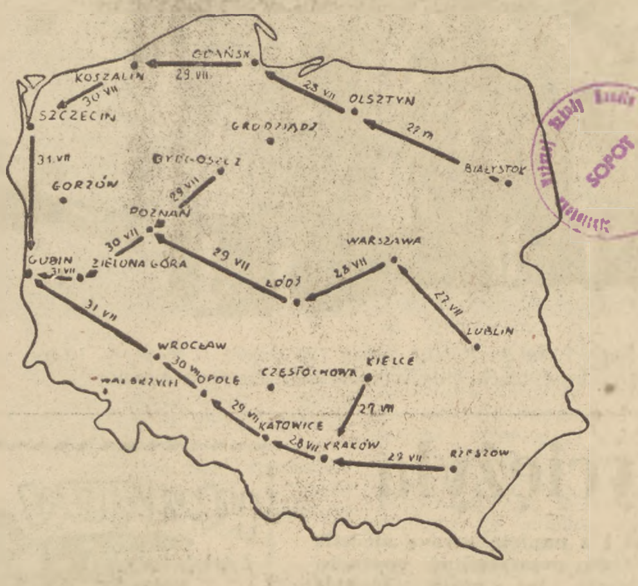
W woj. bydgoskim pracują agitatorzy, którzy sprzedają wśród młodzieży listy pokoju i kartki pocztowe, prowadząc równocześnie pracę wyjaśniającą na temat **Zlotu.** W pracy tej wyróżniają się m. in. kol. **Danuta Jabłońska** i kol. **Franciszek Klepaczko** z gminy Lubianka. **W pow. toruńskim i w Toruniu pracuje około 400 agitatorów.**

W pow. cieszyńskim, **gminy Ogrodzona, Goleszów i Pruchna** dobrze wywiązały się z akcji przygotowawczej do Zlotu i zakończyły już całkowicie zbiórkę na Fundusz Solidarności. **W woj. olsztyńskim w celu sprawnego przeprowadzenia zbiórki wśród młodzieży działają trójki. Zadaniem ich jest dotrzeć do każdego młodego człowieka i wyjaśnić mu znaczenie Zlotu w Berlinie.**

Młodzież polska kupuje listy i pocztowe kartki pokoju i wysyła je z pozdrowieniami do młodzieży całego świata. **W woj. bydgoskim np. wysłano do Berlina 529 pocztówek. Harcerze wysłali 1.580 listów pokoju. W Lublinie młodzież napisała 940 listów i 340 pocztówek. W woj. warszawskim wysłano 1.496 pocztówek i 1.706 listów od młodzieży wiejskiej.** **(I.M.)**

Tysiące meldunków o wykonaniu zobowiązań złotowych wiezie wielka Sztafeta Pokoju

Z Rzeszowa, Białegostoku i Lublina wyruszyły już sztafety wojewódzkie



Sztafeta Pokoju, sztafeta wioząca do Berlina meldunki o wykonaniu Zobowiązań Zlotowych, wyruszyła kilka dni temu w kierunku trzech wielkich tras **(patrz mapka).** Piesze, rowerowe i konne sztafety przeniosły meldunki z gromad do gmin. Do powiatów przybyły przeważnie sztafety motorowe i kolarskie.

A oto jak wyglądał przebieg sztafet i poprzedzających je masówek we wsiach i miastach Polski.

O czym mówią meldunki

Młodzież, nim wysłała meldunki, zbierała się na zebraniach, omawiając na nich cele i zadania Zlotu w Berlinie oraz podejmując zobowiązania dla uczczenia tego Zlotu. I tak np. w woj. gdańskim brygada traktorowa kol. **Pestkówny (PGR Chynów k. Elbląga)** postanowiła wykonać wszystkie podorywki 7 dni wcześniej, zaoszczędzając na każdym zaoranym hektarze 2 kg paliwa. Wiele młodzieży niezorganizowanej, idąc za przykładem kol. Haliny **Nadolskiej** z pow. Kościerzyna, wstąpiło do ZMP.

Do gminy **Gostewo** (woj. łódzkie) przybyli przedstawiciele 27 kół z meldunkami na Zlot. O zainteresowaniu Zlotem i sztafetą może świadczyć liczba 62 tys. młodzieży woj. kieleckiego, która brała udział w masówkach, meldując o 2.051 zobowiązaniach! Te zobowiązania to tysiące zł dla naszego kraju. Równocześnie w województwie tym zebrano niemal 30 tys. złotych na Fundusz Solidarnościowy.

Sztafety jadą...

Sztafety jadą. Są już coraz bliżej celu — granicy NRD, skąd poniosą meldunki i pozdrowienia do Berlina, koledzy z FDJ.

W Białymstoku zebrało się na wiecu 8 tys osób, które obserwowały liczne imprezy sportowe. Potem na Stadion wpadły sztafety kolarskie i motorowe, wioząc meldunki. Treść tych meldunków (czytanych przed mikrofonem) witana była oklaskami i okrzykami na cześć Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Szczególnie entuzjastycznie powitano meldunek młodzieży robotniczej, która dla uczczenia Zlotu wykonała już roczny plan produkcji.

Wczoraj rano sztafeta — 13 motocykli i 2 samochody — wyjechała z Białegostoku do Olsztyna.

W Dębicy (woj. rzeszowskie) na udekorowanym rynku zebrało się w dn. 25 bm. kilka tysięcy osób. Jest godz. 20. Orkiestra gra Hymn ŚFMD. Po chwili wpada na Rynek pierwsza sztafeta — z harcerskiej kolonii letniej. W meldunku czytamy: „Aby uczcić Zlot w Berlinie, pomagaliśmy przy zbiorze żyta. Wartość naszej pracy równa się 1.500 złotych."

Dwie minuty później przed trybuną zatrzymuje się sztafeta motocyklowa z gminy Pilzno, gdzie młodzież w czynie przedzlotowym odrestaurowała 250 metrów szosy oraz przepracowała 500 godzin przy budowie mostu.

Potem meldunki przyniosły inne sztafety. Młodzież pow. Dębica podjęła ogółem 81 zobowiązań, 74 z nich (o wartości 7.923 zł) już wykonano!

✻

Na stadionie sportowym ZS „Gwardia" zebrało się blisko 10 tys. mieszkańców Rzeszowa. Przed przybyciem sztafety odbywał się tu mecz piłkarski między Włókniarzem z Krosna i Kolejarzem z Przemyśla. Był to mecz decydujący o tytule mistrza klasy wojewódzkiej, który wygrał 2:1 Włókniarz. Potem na udekorowany hasłami zlotowymi stadion zaczęły przybywać sztafety motorowe z Krosna, Mielca, Leska, Tarnobrzegu, Jasła, Łańcuta i pozostałych 12 powiatów województwa rzeszowskiego.

Meldunki doręczali młodzi przodownicy pracy z fabryk, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

W 18 powiatach województwa młodzież podjęła zobowiązania wartości wielu tysięcy złotych!

Tłumy zebrane na stadionie, okrzykami na cześć pokoju witały poszczególne sztafety. Na koniec odśpiewano Hymn ŚFMD.

Wczoraj sztafeta wojewódzka z Rzeszowa poniosła meldunki dalej, w kierunku granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Terminowe wykonanie zobowiązań sprzedaży zboża państwu patriotycznym obowiązkiem każdego rolnika wobec Ojczyzny

Odezwa KC PZPR, NKW ZSL i Zarz. Gł. ZSCh

Chłopi!

Obfite plony wydał w tym roku trud chłopa polskiego.

W całym kraju rozpoczyna się planowy skup zboża przez państwo. Jest to sprawa dużej wagi dla wsi i dla miast — dla całej gospodarki narodowej.

W roku ubiegłym chłopi wykonali plan sprzedaży zboża państwu ludowemu, spełniając swój obywatelski obowiązek. Ale w toku zeszłorocznego skupu zboża popełnione zostały tu i ówdzie błędy i niesprawiedliwości.

Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych — Rząd Ludowy wydał dekret o obowiązkowej sprzedaży zboża państwu. Dekret ten usuwa poprzednie błędy, stwarza warunki dla zabezpieczenia interesów i potrzeb wsi, a jednocześnie dla zapewnienia chleba całej Polsce.

Planowy skup zboża w tym roku przewiduje, że każdy rolnik już teraz otrzymuje zawiadomienie o tym, ile zboża obowiązany jest sprzedać z tegorocznych zbiorów. **Każde zobowiązanie oparte jest na jednolitych normach gminnych i obliczone jest zależnie od wielkości gospodarstwa i klasy gleby. Zobowiązanie raz ustalone nie może być podwyższane. W ten sposób każdy rolnik wie z góry, jaką część zboża ma sprzedać Państwu i jak ma gospodarować całą pozostałą ilością plonów.**

Planowy skup zboża przez państwo

✻ **zapewnia rolnikom stałą i opłacalną cenę,**

✻ **zabezpiecza interesy hodowców trzody chlewnej i plantatorów buraka, konopi, lnu i rzepaku,**

✻ **zachęca do walki o wyższy urodzaj z hektara i do zagospodarowania odłogów,**

✻ **bierze pod uwagę potrzeby rodzin wielodzietnych,**

✻ **przewiduje premie za przekroczenie planu, za sprzedaż państwu zboża powyżej zobowiązania.**

Każdy powiat, który plan sprzedaży zboża państwu wykona w 90 proc., uzyskuje zniesienie marek i obrotu przy przemiale.

Chłopi!

Zboże sprzedajemy naszemu Państwu Ludowemu, które pragnie, aby rolnictwo polskie szybko się rozwijało, aby zwiększało wydajność z hektara, aby podnosiło produkcję zbóż i roślin przemysłowych, aby rozszerzało hodowlę trzody i bydła, aby rosły dochody i dobrobyt małorolnych i średniorolnych gospodarstw.

Zboże sprzedajemy państwu robotników i chłopów, które prowadzi wielkie budownictwo, stawia nowoczesne fabryki i huty, jakich Polska nigdy nie miała, wznosi nowe osiedla i miasta, rozwija oświatę i kulturę, dźwiga dobrobyt całego narodu. **Przez wykonanie planu sprzedaży zboża w terminie pomożemy braciom robotnikom w ich wielkim budownictwie i damy swój wkład w szybki rozwój całego kraju, we wzrost naszego przemysłu i całej gospodarki narodowej. Im więcej będziemy mieli fabryk i wielkich zakładów, im większa będzie produkcja naszego przemysłu, tym więcej wieś nasza otrzyma traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, tym więcej otrzyma nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych i odzieży, tym więcej będzie pracy i szkół dla synów i córek chłopskich, tym bogatszy i silniejszy będzie nasz kraj.**

Oto dlaczego plan sprzedaży zboża powinien być wykonany przez każdego rolnika, przez każdą gromadę, przez każdą gminę.

Członkowie PZPR i ZSL, aktywiści ZSCh!

Bądźcie pierwsi w wykonywaniu swych zobowiązań wobec państwa, świećcie przykładem całej gromadzie.

Pilnujcie pełnego wykorzystania młocarń i organizujcie pomoc sąsiedzką w omłotach.

Organizujcie zbiorowe odstawy zboża.

Zwalczajcie wszelkie nadużycia, niesprawiedliwości, złośliwe plotki i próby przeszkodzenia w wykonaniu planu sprzedaży zboża.

Pilnujcie wykonania dekretu Rządu Ludowego i przestrzegania praworządności.

Chłopi!

Niech ambicją każdej gromady będzie jak najwcześniejsze wykonanie wszystkich zobowiązań — całego planu.

Terminowe wykonanie zobowiązań sprzedaży zboża naszemu państwu — to patriotyczny obowiązek każdego rolnika wobec ojczyzny — to wkład Wasz w budowę silnej i zamożnej Polski.

Komitet Centralny POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Naczelny Komitet Wykonawczy ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Zarząd Główny ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Warszawa, dnia 27 lipca 1951 r.

Wielka Sztafeta młodzieży czechosłowackiej, albańskiej, rumuńskiej i węgierskiej na Zlot do Berlina

PRAGA (tel. wł.).

W dniu 27 bm. do miejscowości **Rusovce,** położonej w punkcie, gdzie stykają się granice Czechosłowacji, Austrii i Węgier, przybywają **sztafety z Albanii, Bułgarii, Rumunii i Węgier.**

Sportowcy czechosłowaccy przejmą meldunki od uczestników sztafet albańskiej, bułgarskiej, rumuńskiej i węgierskiej i **pobiegną przez Bratysławę i Brno do Pragi.** Sztafeta przybędzie do stolicy CSR w dniu 30 bm. W tym samym dniu przybędą do Pragi sztafety ze wszystkich główniejszych miast republiki. W dniu 31 bm. sztafeta wyruszy w dalszą drogę i w dniu 1 sierpnia przybędzie do miejscowości **Usti nad Łabą, gdzie odbędzie się wielka manifestacja młodzieży i igrzyska sportowe. Stamtąd sztafeta pobiegnie do miejscowości Hrensko na granicy CSR — NRD. Tu sztafeta przekaże swoje meldunki sportowcom niemieckim,** którzy przejmą sztafetę i doprowadzą do Berlina na dzień otwarcia Zlotu i XI Akademickich Letnich Mistrzostw Świata.

J. P.

„Pragniemy pierwsi wywiązać się z patriotycznego obowiązku"

Chłopi rozpoczęli sprzedaż zboża w planowym skupie

Planowy skup zboża przyjęli chłopi jako swój patriotyczny obowiązek wobec Państwa Ludowego — wobec państwa robotników i chłopów, jako swój udział w rozwoju gospodarczym kraju u boku klasy robotniczej, która odnosi coraz wspanialsze sukcesy produkcyjne i realizuje gigantyczny plan uprzemysłowienia kraju.

Chłopi, rozumiejąc doniosłość wykonania w pełni i w terminie tego obowiązku, starają się jak najwcześniej przeprowadzić omłoty i już rozpocząć sprzedaż zboża w punktach skupu.

Jedni z pierwszych w kraju sprzedali **300 kg zboża** dwaj chłopi ze wsi **Osieczna,** w pow. **Leszno — Marian SZCZEPANIAK i Jan HOPPE. „W ubiegłym roku** — oświadczyli oni — **odstawiliśmy zboże wcześniej niż nasi sąsiedzi, toteż i w tym roku pragniemy pierwsi wywiązać się z patriotycznego obowiązku".**

300 kg zboża sprzedał również średniorolny chłop z gromady **Święciochowa** w tym samym powiecie — **Antoni NIWCZYK.**

Sprzedaż zboża rozpoczęli także chłopi w niektórych gminach **woj. katowickiego.** Przoduje gmina **Mikołów,** gdzie do punktów skupu chłopi sprzedali już **ponad 3 tony zboża.**

✻

Ob. **Szczepan LEŚNIAK,** posiadający 4,5 hektarowe gospodarstwo we wsi **Kistki** położonej blisko zakładów przemysłu włókienniczego w Chodakowie, już dokładnie zapoznał się z dekretem o planowym skupie zboża. **„Rozumiem** — powiedział on — **że Państwu potrzeba coraz więcej chleba, żeby zaopatrzyć robotników w fabrykach, kopalniach, hutach. A robotników jest coraz więcej, bo szybko buduje się w kraju i uruchamia nowe wielkie zakłady przemysłowe. Oni wytwarzają dla nas maszyny, nawozy i materiały — my dla nich żywność. Im więcej będziemy otrzymywać maszyn rolniczych i nawozów, tym łatwiej będzie nam gospodarować, zbierać większe plony i coraz więcej zboża dostarczać dla miast.**

Więcej chleba — to większy dobrobyt mas pracujących, to zwiększanie siły gospodarczej naszej Ojczyzny, która stanowi część światowego obozu pokoju. Spełniając swój patriotyczny obowiązek w skupie zboża przyczyniamy się do utrwalenia pokoju. Ja ze swego gospodarstwa, w którym jest ziemia VI klasy, mam sprzedać Państwu około 2 q zboża, a będę mógł sprzedać więcej, bo zboże ładnie mi obrodziło".

Średniorolny chłop **TOMCZAK z Młodojewa** w pow. **Konin** powiedział: **„Zamiast 4 ton, które według obliczeń powinienem sprzedać, sprzedam 5 ton, bo chciałbym plan nie tylko wykonać, ale i przekroczyć, uzyskując za dodatkowo odstawione ziarno — premię".**

Wielu chłopów postanawia przyspieszyć sprzedaż. Do takich należy ob. **KOZŁOWSKI** z **Pogorzeli,** pow. **Krotoszyn.** Oświadczył on, że dołoży wszelkich sił, aby swój obowiązek wykonać jak najwcześniej, możliwie w ciągu sierpnia. **Przedterminowo zobowiązali się sprzedać wyznaczoną ilość zboża również chłopi gromady Opatów, pow. Kępno.**

Żadne szykany ze strony wrogów pokoju nie przeszkodzą młodzieży w przeprowadzeniu Zlotu

Oświadczenie Sekretariatu ŚFMD

Sekretariat ŚFMD opublikował oświadczenie w sprawie przygotowań do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

„Miliony chłopców i dziewcząt całego świata — stwierdza m. in. oświadczenie — przygotowały się z olbrzymią radością i zapałem do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, który będzie potężną manifestacją w obronie pokoju — manifestacją przeciwko groźbie wojny. **Przeszło 26 tys. młodych ludzi z prawie 90 krajów znajduje się w drodze do Berlina. Wszyscy miłujący pokój ludzie witają zbliżający się Zlot i popierają młodzież.**

Są jednak i tacy ludzie, których ogarnia wściekłość na sama tylko myśl o tym, że miłująca pokój młodzież przeprowadzi wspaniały Zlot. Ludzie ci chcieliby przeszkodzić młodzieży w spotkaniu się w Berlinie. **Władze zach. - niemieckie usiłowały zastraszyć młodzież, zakazując działalności komitetu przygotowawczego do Zlotu i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Rozmieścili oni wzdłuż granicy Trizonii oddziały wojskowe i policyjne, które mają zatrzymywać transporty z młodzieżą udającą się na Zlot. Również w innych częściach świata — w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych przedsięwzięto środki przeciw uczestnictwu młodzieży w Zlocie. Podobne kroki poczyniono na rozkaz rządu amerykańskiego w Anglii, Francji, Włoszech, w krajach Ameryki Południowej i w krajach Bliskiego Wschodu.**

Jednak wola obrony pokoju u młodzieży jest silniejsza od nienawiści wrogów uczciwej współpracy międzynarodowej.

Z niezłomnym przekonaniem możemy oznajmić milionom młodzieży, **że nie istnieje taka siła, która by mogła przeszkodzić młodzieży w zebraniu się w Berlinie dla obrony pokoju.** Od 5 do 19 sierpnia będzie się rozlegał w **Berlinie** radosny głos przedstawicieli młodego pokolenia całego świata, którzy uważają obronę pokoju i walkę o zawarcie paktu pokoju — za swoje święte zadanie i którzy z niezachwianą wiarą kroczą naprzód do szczęśliwej przyszłości".

✻

■ Rząd pakistański odmówił wiz Demokratycznej Federacji Studentów Pakistanu, która pragnęła wysłać delegację na Zlot w Berlinie. Federacja Studentów Pakistanu piętnuje odmowę wydania przez władze wiz — i zapewnia o dalszej nieugiętej walce młodzieży pakistańskiej o pokój, przeciw zakusom podżegaczy wojennych.

■ Przewodniczący włoskiego komitetu przygotowawczego do Zlotu w Berlinie, **Umberto Terracini** zgłosił na ręce ministra spr. zagr. i ministra spr. wewn. interpelację, żądając wyjaśnień w sprawie okólnika, który zabrania prowincjonalnym urzędom policji wydawania paszportów osobom, pragnącym wyjechać do krajów demokracji ludowej. **Terracini** stwierdza, że to zarządzenie świadczy „o wrogim i prowokacyjnym charakterze polityki rządu wobec narodów, których przyjaźń ma niezwykle duże znaczenie dla pokojowego rozwoju i dobrobytu Włoch".

Zespoły z Wrocławia, Bydgoszczy, Łodzi, Strzemieszyc i Koszalina poprowadzą pociągi z delegatami na Zlot do Berlina

(Obsł. wł.). W dniu 25 bm. Komisja Kwalifikacyjna składająca się z przedstawicieli ZG ZMP, ZZK i Ministerstwa Kolei ustaliła wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady parowozowej i konduktorskiej. Zwycięska brygada poprowadzi pociąg z delegacją młodzieży polskiej na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Pierwsze zaszczytne miejsce zdobyli inicjatorzy współzawodnictwa, 8-drużynowy młodzieżowy zespół jazdy pierścieniowej Wrocław Główny w składzie: maszyniści — **Zdzisław Lesisz, Kazimierz Miński, Czesław Nowak, Tadeusz Jarzębowski, Stanisław Poprawski, Jan Kalmuk, Marian Gawlik, Michał Dąbrowski** i pomocnicy — **Mieczysław Glinczewski, Feliks Maliszewski, Wincenty Kondziułko, Stanisław Koza, Eugeniusz Ciepliński, Feliks Krzeszowski Marian Mośko i Stanisław Wojciechowski.**

Następne miejsca zajęli:

II — młodzieżowy zespół maszynisty Margańskiego z parowozowni Bydgoszcz, obsługujący parowóz PM2-25,

III — młodzieżowy zespół z parowozowni Łódź, obsługujący parowóz PK1/18.

IV i V — zespoły młodzieżowe parowozowni w Strzemieszycach i Koszalinie.

We współzawodnictwie drużyn konduktorskich **I miejsce zajęła drużyna stacji Bydgoszcz-Główna** w składzie: **Tadeusz Andryszczuk, Melania Sitkowska i Juliusz Jaros, II i III drużyny z Poznania i Krakowa.**

Pociągi z młodzieżowymi delegatami na Zlot poprowadzą dwie drużyny parowozowe zwycięskiego zespołu z Wrocławia oraz po jednej drużynie z Bydgoszczy, Łodzi, Strzemieszyc i Koszalina. Do Berlina pojedzie również zwycięska drużyna konduktorska stacji Bydgoszcz-Główna.

Wspaniałe zwycięstwo zawdzięcza zespół wrocławski w pierwszym rzędzie prawdziwie kolektywnej pracy. Zespół ten po raz pierwszy w Polsce zastosował jazdę pierścieniową w zamkniętym kole Wrocław — Kraków — Łódź — Wrocław, osiągając dzienny przelot parowozu — 824 km. Zespół ten wyeliminował zupełnie naprawy średnie i postoje na płukanie kotła, szczególnie troskliwie konserwując parowozy. Dzięki zastosowaniu jazdy pierścieniowej zwolniony został jeden parowóz z trzech dotychczas używanych na tej trasie. Miesięczna suma oszczędności zespołu wynosi 60 tys. złotych.

Zdobywcą II miejsca — **zespół bydgoski** uzyskał 766 km dziennego przelotu parowozu. Szczególnie wyróżnił się maszynista **Margański,** który jest uczniem słynnego maszynisty **Czapczyka.** Prawie wszystkie zespoły wyeliminowały średnie naprawy parowozów i postoje na płukanie kotłów.

A. M.

Trójka murarska P. Ożańskiego dla uczczenia Zlotu ułożyła 26.740 cegieł w 8 godz.

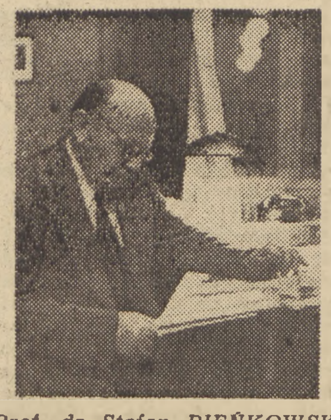
Trójka murarska z **Nowej Huty:** młodzieżowy przodownik pracy **Piotr Ożański** oraz **dwaj podręczni Ryszard Łabuz i Emanuel Zielonka — junacy SP, pragnąc uczcić III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, postanowili przekroczyć wszystkie dotychczasowe wyniki w murarce zespołowej na terenie Nowej Huty.**

W ciągu ośmiu godzin pracy, młodzi junacy wspólnie z P. Ożańskim **ułożyli 66.88 m sześc. muru, wykonując 838 proc. normy.** Obliczenia komisji wykazały, że młodzi przodownicy, budując mur piwniczny w bloku Nr 1 na siedlu A-Zachód, ułożyli **26.740 sztuk cegieł,** osiągając najlepszy wynik w murarce zespołowej na terenie Nowej Huty.

Laureaci nagród państwowych za rok 1951



Andrzej PANUFNIK — nagroda II stopnia za „SYMFONIĘ POKOJU".



Prof. dr Stefan PIEŃKOWSKI — nagroda I stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie organizacji badań naukowych w fizyce doświadczalnej.



Prof. dr Adam SCHAFF — nagroda II stopnia za dotychczasowy dorobek naukowy ze szczególnym uwzględnieniem pracy pt. „NARODZINY I ROZWÓJ FILOZOFII MARKSISTOWSKIEJ".



W dniu 26 lipca odbyło się w Warszawie spotkanie dzieci polskich z 50-osobową grupą pionierów czechosłowackich, którzy spędzili wakacje nad polskim morzem. Na zdjęciu: Chór pionierów czechosłowackich podczas występu. *(CAF — fot. Nowosielski)*

Tam, gdzie w 1945 r. gnieździły się sowy i szczury — dziś coraz częściej schodzi z taśmy „Star"

HENRYK CZAJKA
Dyr. Nacz. Zakładów w Starachowicach

Podczas krwawej okupacji hitlerowskiej, miasto Starachowice opustoszało. Hitlerowcy wywieźli w 1944 roku wszystkich niemal mieszkańców, a wraz z nimi 450 pociągów towarowych maszyn i urządzeń Zakładów Starachowickich. Ocalały jedynie zabudowania fabryczne, w których zamieszkały sowy i szczury.

Zaraz po wyzwoleniu Starachowic przez Armię Radziecką, na teren zakładu przyszli pierwsi robotnicy, którzy rozpoczęli szukanie narzędzi uratowanych przed wywiezieniem do Niemiec i ukrytych w kanałach. Wśród narzędzi znaleziono również starą tokarnię, której okupanci nie zabrali jako niezdolną do użytku. Niedaleko zakładu znaleziono jeszcze turbo-generator. Motor ten był naszą pierwszą elektrownią, która zasilała powstający u nas pierwszy wydział Remontowo-Mechaniczny z wyremontowaną przez robotników tokarnią jako pierwszą maszyną. Wkrótce potem uruchomiliśmy wydział elektryczny i wydział wodociągowo-kanalizacyjny i tak uruchomiliśmy zakład, który na początek dokonywał remontów kanalizacji i wodociągów. Stopniowo, co miesiąc, co tydzień, co dzień przybywały nam nowe narzędzia, nowe maszyny.

Pierwsze otrzymane zamówienia zmobilizowały nas do uruchomienia dalszych wydziałów — kuźni i odlewni. Kuźnia wyrabiała osie do chłopskich wozów, które obrabiał wydział mechaniczny, a odlewnia wykonywała piecyki kuchenne i do ogrzewania, buksy do wozów i części maszyn rolniczych. Była to pierwsza produkcja Zakładów Starachowickich po wyzwoleniu.

Po tym pierwszym zwycięstwie dyrekcja Zakładów Starachowickich wraz z całym kolektywem robotniczym postanowili uruchomić opustoszałe hale. Wysłano delegacje do Ministerstwa Przemysłu w sprawie przydziału obrabiarek i maszyn. Nasza delegacja otrzymała skierowanie na Ziemie Odzyskane z prawem odszukania i zabrania ukrytych tam, w stodołach i szopach, maszyn. Miesiąc później otrzymaliśmy od naszej delegacji pierwsze maszyny, a wkrótce po tym nadszedł drugi transport maszyn, narzędzi i materiałów.

W grudniu 1948 r. pierwszy „Star 20" opuścił zakłady

Teraz byliśmy już w stanie zorganizować Fabrykę Narzędzi i pomyśleć o Fabryce Samochodów Ciężarowych. Na samą myśl o produkowaniu pierwszych w kraju własnych, polskich samochodów ciężarowych, serca nasze biły mocniej z radości. **W zapale swym postawiliśmy sobie za punkt honoru wykonać pierwszy samochód i wykonaliśmy go. W grudniu 1948 r. pierwszy „Star" zawarczał w hali montażowej.** Radości naszej i tego nowego zwycięstwa nie było granic. W tym samym miesiącu, podczas kongresu zjednoczeniowego, przed aulą Politechniki Warszawskiej stanęły piękne i lśniące polskie „Stary 20". Przystąpiliśmy teraz do walki o zwiększenie produkcji. W tej walce na czoło wysunęli się tacy młodzieżowcy jak **Tadeusz Gołomit** — monter wykonujący 195% normy, rdzeniarki — **Kazimiera Dłużewska** i **Zofia Wielguszewska**, technik-racjonalizator **Jerzy Hornung**, metalowcy — **Władysław Moćko** i **Zdzisław Przygoda** oraz dzielny racjonalizator młodzieżowy **Bogdan Szydłowski**.

Z miesiąca na miesiąc obniża się koszt produkowanego samochodu

Dzięki usprawnieniom pracy i osiągnięciom czołowych racjonalizatorów i przodowników pracy, jak wspomniani młodzieżowcy oraz **Aleksander Kita, Stanisław Skowroński, Berent, Rybka, Popieluch, Grejnerowa, Kowalska, Ponikowski, Sarna, Litwinek** i inni, którzy wzorują się w pracy na przykładach Związku Radzieckiego, uzyskujemy coraz to nowe i lepsze sukcesy.

Dzięki tym przodownikom pracy, dzięki przykładowi ze Związku Radzieckiego i nowoczesnym maszynom i obrabiarkom radzieckim uruchamiamy coraz to nowe linie potokowej obróbki, obniżamy każdego miesiąca koszty własne produkcji i podnosimy wydajność.

W naszej walce o przejście na taśmową produkcję samochodów i potokową obróbkę metali wyłonili się nowi ludzie — przodownicy pracy, tacy jak szlifierz tow. **Tarnowski** — dziś brygadzista, który wyuczył 10 młodych szlifierzy, **Roman Warsiński** — były szlifierz, obecnie majster, który wyuczył na wykwalifikowanych szlifierzy 26 niewykwalifikowanych robotników i inni. Przy pomocy tych ludzi opanowaliśmy proces technologicznej obróbki bloku samochodowego i staliśmy się jednym z przodujących w Polsce zakładów przemysłu motoryzacyjnego.

W chwili obecnej walczymy o zmechanizowanie i zmodernizowanie pracy na wszystkich oddziałach. Ta walka trwać będzie do końca planu 6-letniego, a uwieńczeniem jej będzie całkowite unowocześnienie i potężna rozbudowa samodzielnej Fabryki Samochodów Ciężarowych, która produkować będzie rocznie przeszło 50-krotnie więcej niż w 1949 r.

Nasza uporczywość w łamaniu trudności, każde nasze zwycięstwo i każdy nasz „Star" to dokumenty naszego pokojowego budownictwa, rozwoju sił gospodarczych Polski i niezłomnej woli narodu polskiego utrzymania trwałego pokoju w świecie.



Kilka dni temu na m/s „Batory" przyjechała do Polski grupa 700 dzieci z Francji, które spędzą wczasy letnie w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju.

Tokarz Genowefa Zawadka zwyciężyła

Gdy 20-letnia **Genowefa Zawadka** weszła po raz pierwszy do wydziału mechanicznego Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych, serce jej waliło jak młotem. W małej wiosce pod Kaliszem, gdzie urodziła się i wychowała, nigdy nie widziała maszyn. A tu nagle tyle ich naraz... I wszystkie takie dziwne... jakby żywe. Czy to możliwe, że to ona tu będzie pracować? Czy da sobie radę z tymi maszynami, których pędu żadna chyba siła na świecie nie potrafi zatrzymać? Czy nie za śmiała była jej decyzja? Zakłopotanie jej wzrosło, gdy rozej[illegible] Była jedyną kobietą na wydziale.

Robotnicy niezbyt życzliwie powitali tę młodą, wiejską dziewczynę, której „ubzdurało się zostać tokarzem". Obrzucając ją nieufnym spojrzeniem pokpiwał sobie po cichu z tego metalowca w spódnicy.

Stary robociarz Janiak przypatrując się spode łba powolnym, niezgrabnym ruchom Genowefy, jej zaczerwienionej od zażenowania twarzy, odrazu pierwszego dnia zawyrokował: „Z tej mąki chleba nie będzie... Szkoda zachodu".

Ale Genowefa Zawadka nie poddała się temu „wyrokowi". Zagrała w niej ambicja. „Pokażę tym mądralom — powiedziała sobie w duchu — że i „baby" potrafią robić tak jak oni, a może i lepiej..." **Z uporem, z zaciętością zaczęła wdzierać się w tajniki zawodu. Zapał i ambicja sprawiły, że już po miesiącu wbrew „niedowiarkom", dziewczyna spod kaliskiej wsi zaczęła wykonywać i przekraczać normy.**

Gdy przeczytała swoje nazwisko na tablicy przodowników pracy, pobiegła szybko do Janiaka i wskazując na honorową tablicę zapytała: „No co, ojczulku, będzie z tej mąki chleb, czy nie będzie?" Biła z tego pytania duma z osiągniętego zwycięstwa, zwycięstwa nad własnymi wątpliwościami i nad niewiarą innych. Stary Janiak odpowiedział jej bez cienia złośliwości czy kpiny, z widoczną skruchą „No cóż, mała, przechytrzyłaś nas..." I twarz jego rozjaśnił dobry, przyjazny uśmiech.

Genowefa Zawadka niedługo była „jedynaczką" na wydziale mechanicznym. Przekonawszy się, że sama wytrzymała egzamin, zachęciła koleżanki, aby również uczyły się „męskich" zawodów. Przyszły m. in. **Jadwiga Dawidowska** i **Józefa Makulska**.

*

Jadwiga Dawidowska rok temu przyjechała do Wrocławia ze wsi Koskowo w województwie białostockim. Pracowała początkowo jako sprzątaczka w fabryce. Ale Jadwigę pociągały maszyny. I dlatego z radością wzięła się do pracy w wydziale mechanicznym. **Zaczęła szybko poznawać maszyny, ich mechanizm, wsłuchiwać się w ich rytmiczne tętno. Zwycięsko pokonując trudności, stała się w krótkim czasie wykwalifikowaną robotnicą. Obecnie pracuje już na czterech wiertarkach. Zdołała na tyle opanować swój nowy zawód, że wykonuje w chwili obecnej 170 proc. normy.**

Jadwiga walczy jednak nie tylko o coraz lepszą i większą produkcję. **Dba ona również o to, żeby było jak najmniej odpadków, żeby nie niszczyć narzędzi. Dzięki tej staranności w pracy zlikwidowała ona całkowicie na swym odcinku braki.**

Córka małorolnego chłopa, 21-letnia Jadwiga zdaje sobie dobrze sprawę, komu służy jej praca i dlaczego trzeba ją z każdym dniem usprawniać i ulepszać. Dobrze pamięta, jak hitlerowcy spalili ich wieś i zniszczyli cały dobytek jej rodziny. Od tego czasu nienawiść do faszystów nie wygasła w jej sercu. I dlatego z takim oburzeniem w głosie mówi o tych, którzy na nowo organizują hitlerowski Wehrmacht, uzbrajając śmiertelnych wrogów Polski i pokoju.

„Zbrodniarze amerykańscy do spółki z hitlerowcami — mówi Dawidowska — chcieliby zagrabić nasze ziemie, zniszczyć to co zbudowaliśmy, ale to im się nie uda. Jesteśmy coraz silniejsi, wykonujemy coraz lepiej nasz Plan Sześcioletni. Naszymi przyjaciółmi są nie tylko ludzie radzieccy ale i robotnicy z NRD i nawet z tamtych, zachodnich Niemiec. Wojny chce tylko mała garstka — pokoju bronią miliony. I dlatego zwyciężymy".

W imię tego zwycięstwa Dawidowska bije się uporczywie o wykonanie planu i stale przekracza normy produkcyjne.

*

Józefa Makulska dawno marzyła o tym, żeby zostać tokarzem. Kiedy Genowefa z wypiekami na twarzy opowiadała jej wieczorami o swoich sukcesach, o tym, że już jest przodownicą, że nikt na oddziale nie śmie jej teraz dokuczać, że zdobyła sobie uznanie załogi, nie zawahała się ani na chwilę. Przyszła również do wydziału mechanicznego. **Nie szczędziła energii, żeby wyuczyć się trudnego zawodu. Pilnie przyglądała się pracy starszych robotników, prosiła ich o rady i wskazówki i z napiętą uwagą śledziła każdą poszczególną operację. Dzięki tej pracy zdobyła wkrótce doświadczenie i wprawę. Coraz umiejętniej wykonywała swoje zadania produkcyjne. Zaczęła systematycznie przekraczać normy. Obecnie wykonuje ona 205 proc. normy.**

Dlaczego 22-letnia, bezpartyjna robotnica Józefa Makulska podjęła wyścig z czasem? Dlaczego tak uporczywie bije się o wyższą wydajność, większą produkcję?

„Wiem, że moja praca pomaga budować dobrobyt i pokój. Im silniejsi my jesteśmy, tym szybciej i lepiej potrafimy zniweczyć plany podżegaczy wojennych".

Makulska pamięta jeszcze lata, gdy wywieziona na przymusowe roboty musiała od świtu do późnej nocy harować na bogatych hitlerowskich gospodarzy. Nie chce powrotu tych czasów. Nie chce, żeby żołdactwo hitlerowskie pod komendą imperialistów amerykańskich deptało znów ziemię polską. I dlatego z takim zapałem pracuje, dlatego walczy codziennie o wykonanie Planu Sześcioletniego.

*

Młode dziewczęta wiejskie Genowefa Zawadka, Jadwiga Dawidowska i Józefa Makulska stały się wykwalifikowanymi robotnicami. Pokazały, że umieją pracować nie gorzej, a czasem i lepiej od mężczyzn. Pokazały, że umieją bronić świętej sprawy pokoju w codziennej pracy przy warsztacie. I jak dziesiątki i setki tysięcy młodych Polaków dają wzór patriotyzmu i ofiarności w walce o szczęśliwe jutro naszej ojczyzny.

ANNA BOROWSKA

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ ŁĄCZKI

Bicz i pańszczyzna

Zapytany przez jednego z senatorów o wymiar sprawiedliwości obowiązujący w stosunku do tubylców w Kongo Belgijskim, belgijski minister kolonii odpowiedział między innymi, że karą podstawową jest biczowanie. Minister dodał, że tubylcy w Kongo nadal podlegają pańszczyźnie.

W którym wieku żyjemy? — pytacie. — W XX. W roku 1951! Trudno w to uwierzyć, prawda? (Hak)

Recydywista

Marionetkowy minister spraw wewnętrznych Niemiec zachodnich, hitlerowiec Lehr podczas jednego ze swych przemówień w „parlamencie" bonnskim zachwalał gorąco tworzenie nowego Wehrmachtu. Przerwał mu wówczas poseł komunistyczny Heinz Renner, wołając: „Znamy pana od dawna, pan już raz otworzył drzwi Hitlerowi!"

Na te słowa Lehr odpowiedział cynicznie: „Jestem gotów otworzyć mu je po raz drugi".

Tylko że tym razem to się panu nie uda, panie Lehr!

(Hak)

Jak organizować ochotniczą brygadę pomocy w remontach szkół?

Wywiad z dyr. Departamentu Ogólnego Ministerstwa Oświaty ob. Piątkowskim

Kilka dni temu zamieściliśmy w „Sztandarze Młodych" apel zetempowców przebywających na obozie młodzieżowym nad jeziorem Głębokim w Szczecinie, zwracający się do dzieci i młodzieży przebywającej na koloniach i obozach oraz do młodzieży szkolnej pozostającej w mieście, o pomoc w remontach szkół. Koledzy z obozu młodzieżowego w Szczecinie zorganizowali Ochotniczą Brygadę Remontową i przystąpili do pracy przy odnawianiu szkoły podstawowej w Pilichowie.

Na apel kolegów ze Szczecina powstają nowe Ochotnicze Brygady Remontowe. Nie wszędzie jeszcze jednak koleżanki i koledzy, którzy pragną pomóc szkołom w remontach wiedzą od czego zacząć, jak zorganizować brygadę. Aby uniknąć niejasności i trudności zwróciliśmy się do Dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa Oświaty, ob. Piątkowskiego z prośbą o udzielenie nam wywiadu w sprawie organizowania przez młodzież brygad remontowych.

Oto treść udzielonego nam wywiadu.

— Co ob. dyrektor sądzi o pomocy młodzieży w remontach szkół?

Wakacje letnie będące okresem przerwy w normalnej pracy szkół, są równocześnie okresem intensywnych przygotowań do nowego roku szkolnego. Przygotowania te idą w wielu kierunkach i dotyczą m. in. przygotowania nowych szkół i izb lekcyjnych, uzupełniania sprzętu szkolnego, pomocy naukowych, podręczników itp.

Jedną z ważniejszych jest akcja remontów szkół, która obejmuje prawie wszystkie czynne w ubiegłym roku szkoły i zakłady oświatowo - wychowawcze. Remonty mogą być przeprowadzone wyłącznie w miesiącach wakacyjnych. Nasilenie prac remontowych w tym krótkim okresie jest powodem wielu trudności, — szczególnie braku rąk do pracy.

Dlatego cenna inicjatywa młodzieży obozu w Szczecinie, wzywającej do pomocy w remontach, zorganizowanie brygad remontowych winno dać szkołom wielką pomoc w sprawnym wykonaniu remontów.

Pomoc ta — o ile będzie dobrze zorganizowana i powszechna, przyjęta będzie przez władze oświatowe i nauczycielstwo bardzo chętnie i z wdzięcznością.

— Jak należy organizować Ochotnicze Brygady Remontowe?

Jak zwykle przy wszelkich akcjach, pracach i zamierzeniach pierwszym warunkiem powodzenia jest dokładne zaplanowanie prac, mających być wykonanymi przez młodzież. Planować trzeba dokładnie, w ścisłym porozumieniu i uzgodnieniu z kierownictwem szkół.

Organizatorzy brygad remontowych powinni zapoznać się dokładnie z planami remontów szkół na szczeblu powiatu, miasta czy dzielnicy w Wydziale Oświaty Prezydium PRN czy DRN, a na szczeblu najniższym w Gminnych Radach Narodowych i kancelariach poszczególnych szkół. Przy planowaniu akcji należałoby dokładnie ustalić ilość grup czy brygad remontowych, które zostaną zorganizowane, ich skład i miejsce pracy, potrzebne narzędzia itp.

Po ustaleniu planu należałoby przystąpić **do zorganizowania Ochotniczych Brygad Remontowych, przy czym najważniejszą sprawą tutaj będzie uświadomienie uczestników o ważności zadania, wywołanie nastroju entuzjazmu i zrozumienia dla przedsięwzięcia tej akcji. Bez pracy ideowo-uświadamiającej nie można liczyć na świadomą i wydajną pracę.**

Niemałym problemem będzie dostarczenie uczestnikom narzędzi pracy, przy czym trzeba znowu pamiętać że ewentualne braki w tym zakresie mszczą się na wydajności pracy zespołu i dezorganizują pracę. Narzędzia powinien w zasadzie dostarczyć inwestor, czyli szkoła lub przedsiębiorstwo, które remont przeprowadza. Nie jest to łatwe, ponieważ przeważnie są pewne trudności w zdobyciu odpowiedniej ilości łopat, taczek, kilofów, ścierek, wiader itp.

Byłoby najlepiej, gdyby brygady czy zespoły zgłaszały się do pracy z własnym sprzętem przynajmniej lekkim (łopaty, ścierki i wiadra).

Dobrze byłoby, gdyby grupy udające się do pracy maszerowały w szyku, ze śpiewem, z transparentem, z napisem orientującym przechodniów co młodzież zamierza robić.

Przydział szkół dla poszczególnych brygad remontowych powinien być wykonywany pod hasłem: „Młodzież miast pomaga szkołom wiejskim" Tutaj główną rolę mogłyby odegrać zespoły młodzieży przebywającej na koloniach i wczasach, **które powinny podejmować zobowiązania pomocy szkołom w powiecie, w którym przebywają. Również młodzież szkolna pozostająca w miastach powinna zorganizować brygady remontowe, pomóc szkołom w mieście a także wyjechać do szkół wiejskich (np. w niedzielę).**

Ta piękna i pożyteczne akcja może i powinna zatoczyć szerokie kręgi, znaleźć duży oddźwięk wśród młodzieży i przynieść w wyniku duże przyspieszenie akcji remontowej i lepsze niż kiedykolwiek jej wykonanie.

Co czytać?

Dwie nowe książki dla naszych zespołów amatorskich

I znowu dwie nowe książki z repertuarem dla zespołów amatorskich. Pierwsza z nich — to **„Worobiowe góry"** *) — Simukowa. Treścią tej sztuki są dzieje gromadki uczniów przygotowujących się do matury. Postacie młodych dziewcząt i chłopców wychowanych przez organizację komsomolską — są w niej piękne i bliskie każdemu z nas.

Sztukę „Worobiowe góry" — widziała już publiczność na 2 scenach Teatru Młodego Widza. To mało żywa, prosta, wartka akcja stwarzają z niej pozycję, którą powinien się zainteresować każdy amatorski zespół dramatyczny. Niezwykle cenne są wskazówki i rady dla reżyserów - amatorów zawarte na końcu książki — pozwalają one pokonać wiele istotnych trudności, na jakie napotyka zespół szkolny czy robotniczy.

—OoO—

Druga z nich — to **„Bajki na scenie"** **) — w układzie i opracowaniu Benedykta Hertza. Jest to niezwykle ciekawa, oryginalna pozycja i z pewnością dla kukiełkowych scen będzie odpowiednim źródłem pięknego repertuaru. Treść tej książki składa się z najcenniejszych bajek Lafontaine'a w przekładzie Mickiewicza, bajek Krylowa, Krasickiego i innych. Pod postaciami lisa, kozy, wilka, konia czy mrówki — ukazują się ludzie i ich wady, które bierze na swe ostrze satyra znanych bajkopisarzy. Piękno bajek, do których często lubimy powracać, bajek głęboko ludzkich, mądrych urzekać będzie — tym razem najmłodszych — ze sceny teatrzyku kukiełkowego. Bohaterami inscenizowanych bajek są przeważnie zwierzęta. Granie ich jest w pełni możliwe właśnie w miniaturowym teatrzyku kukiełkowym. Dlatego zespoły teatrów takich powinny zaopatrzyć się w tę ciekawą książkę. (S)

*) „Góry Worobiowe" — (Nasza Księgarnia) — 1951 r.

**) „Bajki na scenie" — (Nasza Księgarnia) — 1951 r.

Przed Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój

Młodzież angielska pojedzie na Zlot do Berlina mimo terroru rządu brytyjskiego

We wszystkich krajach świata trwają ostatnie przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Również i w kapitalistycznej Anglii, gdzie sytuacja młodzieży pod rządami panów Attlee i Morrisona jest niezwykle ciężka — młodzież usilnie przygotowuje się do Zlotu Berlińskiego.

Młodzież angielska pozbawiona jest wszelkiej opieki

„Socjalistyczny" rząd Attlee i Morrisona coraz bardziej uzależnia Anglię od wpływów amerykańskich. **Z polecenia amerykańskich imperialistów rząd angielski przeznaczył ostatnio 4 miliardy 700 milionów funtów na zbrojenia** — natomiast na opiekę nad młodzieżą państwo angielskie nie przeznacza żadnych funduszów. Co prawda, jeszcze w 1945 roku labourzystowski rząd angielski obiecywał przeznaczyć na oświatę dla młodzieży 20 milionów funtów. Jednak obiecanki te pozostały tylko na papierze. Dziś „socjaliści" już nawet nie obiecują. Przemysł angielski w swej przeważającej części pracuje dla wojny. Natomiast artykuły pierwszej potrzeby są sprowadzane za drogie pieniądze z Ameryki w ramach tzw. „planu Marshalla".

Gazeta młodzieżowa **„Challenge"** podaje, że zarobki młodego robotnika angielskiego wynoszą zaledwie **3 funty tygodniowo**, podczas, kiedy tzw. „minimum życiowe" wynosi 5 funtów tygodniowo.

Tylko 30 proc. młodzieży angielskiej może się uczyć rzemiosła. Średnie zarobki młodego robotnika do 21 roku życia wynoszą zaledwie połowę zarobków starszego robotnika, zaś zarobki młodych robotnic — tylko jedną trzecią.

Nie będziemy walczyć w interesie imperialistów

Coraz szersze rzesze młodzieży angielskiej włączają się do czynnej walki o poprawę warunków bytu, o pokój.

Niedawno odbył się w **Szkocji** Zjazd Młodych Spółdzielców, którzy w swej rezolucji ostro domagali się polepszenia warunków bytu dla młodzieży oraz natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei, zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami i zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Na jednym z wieców w mieście **Glasgow** młodzi Brytyjczycy oświadczyli, że nie będą walczyć przeciwko narodowi koreańskiemu.

Na terenie Anglii najbardziej aktywnymi bojownikami o pokój jest właśnie młodzież angielska. **W czasie akcji zbierania podpisów za zawarciem paktu pokoju między 5 mocarstwami — młodzież angielska zebrała ponad 200 tysięcy podpisów.**

W dniach 21 — 22 kwietnia br. odbył się w Londynie **Krajowy Zjazd Ligi Młodych Angielskich Komunistów**, na który przybyło 256 delegatów ze wszystkich stron Anglii. Na czoło programu działalności Ligi Zjazd wysunął hasło walki o pokój i poprawę warunków bytu.

„Oświadczamy zdecydowanie, że imperialistom anglo-amerykańskim nigdy nie uda się wciągnąć naszej młodzieży do awantury wojennej przeciwko tym krajom, gdzie władza należy do ludu" — stwierdził na Zjeździe **John Moss** — przewodniczący Angielskiej Ligi Młodych Komunistów.

Wiedzą o tym dobrze angielscy kapitaliści oraz ich pomocnicy z „socjalistycznego" rządu Attlee i dlatego z taką brutalną wściekłością występują przeciwko młodzieży angielskiej, a przede wszystkim przeciwko Lidze Młodych Komunistów.

Faszystowski terror przeciwko młodym bojownikom o pokój

Sługusi imperializmu amerykańskiego — „socjaliści" — Attlee i Morrison — przestraszeni wielkim rozmachem akcji przygotowawczej do Zlotu w Berlinie zapowiedzieli, że „nie zezwolą" młodzieży angielskiej na udział w Zlocie. W odpowiedzi na faszystowskie zarządzenia rządu, młodzież angielska zorganizowała na terenie całego kraju potężne wiece i manifestacje. Do protestu młodych angielskich bojowników o pokój przyłączyły się liczne rzesze społeczeństwa angielskiego. Najwybitniejsi przedstawiciele nauki i sztuki podpisują petycje, domagające się cofnięcia faszystowskiego zarządzenia. **Komunistyczna Partia Anglii wystosowała specjalne oświadczenie, w którym stwierdza, że faszystowskie zarządzenie ministra Morrisona nie zdoła złamać woli młodzieży do walki o pokój.**

Imperialiści angielscy pragnęli odizolować angielską młodzież od pokój miłującej młodzieży innych krajów, lecz skutek tej polityki jest ten, że jeszcze bardziej pogłębiły się sprzeczności między wysługującym się Stanom Zjednoczonym rządem angielskim, a społeczeństwem angielskim.

Młodzi Anglicy wbrew terrorowi przybędą na Zlot do Berlina

Do Komitetu Organizacyjnego napływają wciąż nowe zgłoszenia młodzieży na Zlot do Berlina. Już ponad 2 tysiące młodych Anglików zgłosiło swój udział w Zlocie.

Należy podkreślić, że młodzi Anglicy, aby wysłać jednego delegata ze swego okręgu na Zlot muszą poświęcić na to znaczną część swych skromnych zarobków. Akcja solidarnościowa rozwija się w Anglii bardzo pomyślnie i, jak podaje pismo młodzieżowe „Challenge" **dzięki ofiarności społeczeństwa brytyjskiego, zwłaszcza z terenów górniczych — odpowiednia kwota pieniężna zostanie na czas zebrana.**

*

O tym, jaką popularnością cieszą się w Anglii przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, świadczą najlepiej ostatnie wydarzenia.

Oto studenci wszystkich wyższych uczelni Anglii samorzutnie zorganizowali **zbiórkę pieniężną** w celu wysłania swoich delegatów na Zlot do Berlina.

Oto młodzi górnicy, metalowcy, studenci — komuniści, socjaliści, katolicy i protestanci, organizują wielką **Sztafetę Pokoju**, która od najwyższego szczytu Ben Navis w Szkocji wiedzie przez angielskie miasta, wsie i osiedla, poprzez kanał La Manche do Berlina.

Na Zlocie w Berlinie młodzi Brytyjczycy wraz z milionami młodzieży wszystkich krajów świata powiedzą imperialistom na ich plany wywołania nowej wojny swoje twarde i zdecydowane — NIE!

KONRAD KRZYŻANOWSKI



Młodzi Anglicy podczas wielkiego wiecu w londyńskim Victoria Parku, na którym podsumowano dotychczasową akcję przygotowawczą młodzieży angielskiej do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, manifestowali na rzecz solidarności i przyjaźni z pokój miłującą młodzieżą całego świata. Oto fragment tej manifestacji.

W Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym ZMP w Mielnie

Najważniejsze — zamiłowanie do pracy nad sobą

Pośród gęstej zieleni drzew, zasłonięty małymi pagórkami, stoi w pobliżu morza dom **Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego ZMP w Mielnie.** Przyjeżdżają tu aktywiści ZMP z woj. **koszalińskiego,** aby zdobyć wiedzę, która ułatwi im prowadzenie pracy szkoleniowej na swoim terenie.

Na pięciodniowym seminarium szkoleniowym przebywa obecnie w Ośrodku 43 aktywistów organizacji, którzy przygotowują się tutaj do rozpoczęcia pracy w nowym roku szkoleniowym.

43 pary oczu, siedzących na sali propagandystów, pilnie wpatrują się w twarz instruktora, który prowadzi wykład na temat metodyki zajęć szkoleniowych. Po wykładzie — praca własna tzn czytanie literatury uzupełniającej.

Podczas zajęć seminaryjnych instruktorzy starają się wyrobić w słuchaczach zamiłowanie do systematycznej pracy nad sobą oraz do czytania literatury zarówno pięknej jak i naukowej. W tym celu prowadzone jest wspólne czytanie fragmentów ciekawych książek, nad którymi wywiązuje się dyskusja. Propagandyści dyskutowali już nad książkami **„Jak hartowała się stal" Ostrowskiego,** oraz **„Stare i nowe" Rudnickiego.** W celu popularyzacji dobrych książek zorganizowano przy Ośrodku kiosk sprzedaży książek. Od początku br. wyjeżdżający do domu aktywiści zakupili **900 egzemplarzy książek.**

W przerwie między zajęciami rozbrzmiewa w salach wesoły śpiew młodzieży. Wszyscy zgodnie podchwytują „Czarnulkę", której echo rozlega się daleko poza budynkiem Ośrodka i ginie gdzieś nad morzem. Kursanci w pełni doceniają znaczenie śpiewu w pracy z młodzieżą. Instruktorzy przeprowadzają na kursie pogadanki na ten temat oraz prowadzą naukę dobrego śpiewu pieśni masowych.

Dźwięk dzwonka przerywa piosenkę. Obiad! Przebywanie w nadmorskim powietrzu dodaje propagandystom apetytu. Obfite posiłki są smaczne i wysoko kaloryczne. Ze strony kierownictwa Ośrodka na każdym kroku daje się zauważyć niezwykła troska o ludzi przebywających na kursie, o zabezpieczenie seminarzystom należytych warunków nauki.

Na sali wykładowej toczy się ciekawa dyskusja. Rozpatrywana jest sprawa dyscypliny. Kilku kursantów naruszyło regulamin. Podczas wspólnej przechadzki nad morze oddalili się oni samowolnie od kolektywu, w wyniku czego spóźnili się na następny wykład Na temat wykroczenia kolegów wypowiadają się na ogólnym zebraniu wszyscy uczestnicy kursu. Winni, którzy początkowo gotowi byli potraktować całe zajście jako błahostkę, doszli do przekonania, że właśnie szereg takich drobnych i pozornie nic nie znaczących naruszeń regulaminu, w sumie znacznie utrudnia pracę kierownictwa. Wszystkie kwestie dyscyplinarne są na kursie rozstrzygane kolektywnie. Panuje tu szczera koleżeńska atmosfera, połączona z poczuciem świadomej, ZMP-owskiej dyscypliny.

Zbliża się koniec kursu. Kierownik WOS-u tow Bogdan **Strzeszkowski** zastanawia się właśnie, jakie jeszcze zagadnienia, nie objęte w programie kursu mogą się przydać w pracy propagandystom. Z pomocą przychodzi narada wytwórcza. Na naradach kursanci wypowiadają życzenia pod adresem kierownictwa, krytykują nieprzystępne wykłady, mówią o tym co z kursu najwięcej ułatwi im pracę i jakie tematy należałoby jeszcze omówić. Z tych wypowiedzi kierownictwo Ośrodka czerpie wnioski do dalszej pracy; usuwa popełniane błędy i niedociągnięcia, dodaje do programu nowe pogadanki, których domagali się na naradzie kursanci.

5-dniowy kurs seminaryjny ukończony. Pożegnalny wieczór i nazajutrz propagandyści wyruszają do pracy szkoleniowej. Ale praca Ośrodka nie kończy się z wyjazdem grupy słuchaczy. Stale współpracuje on z aktywem w terenie. **Prowadzi korespondencyjne konsultacje, udziela indywidualnie porad i wskazówek oraz organizuje raz w miesiącu narady z absolwentami kursów seminaryjnych.** Na naradzie takiej propagandyści opowiadają jak wykorzystali zdobyte na kursie wiadomości w pracy szkoleniowej, dzielą się zdobytymi doświadczeniami, opowiadają o napotkanych trudnościach. Narady takie stanowią również poważną pomoc w pracy Ośrodka. Kierownictwo dowiaduje się, jakiej problematyce poświęcić więcej uwagi na następnym kursie. Narady takie winny organizować również inne Wojewódzkie Ośrodki Szkoleniowe.

(Hen.)

Budzimy śpiących!

...a więc Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Kielcach, aby jak najprędzej zawiadomiło Redakcję czy kol. Józef Pająk z Potoku Wielkiego został skierowany na leczenie sanatoryjne.

Na skutek naszej interwencji Ministerstwo Zdrowia poleciło pismem z dnia 10 maja br. skierować kol. Pająka do odpowiedniego zakładu leczniczego.

*

— Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, który dotychczas nie zajął się sprawą niewłaściwego postępowania nauczycieli i dyrektora Szkoły Ogólnokształcącej st. Licealnego w Urzędowie.

Czy Prezydium WRN uważa, że tamtejsze „rządy silnej ręki" mogą trwać również w przyszłym roku szkolnym?

Pismo wysłaliśmy w dniu 3 maja br. — dotychczas nie mamy odpowiedzi w tej sprawie.

*

— Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Oświaty w Poznaniu, które nie zainteresowało się sprawą wykładów matematyki w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Koninie.

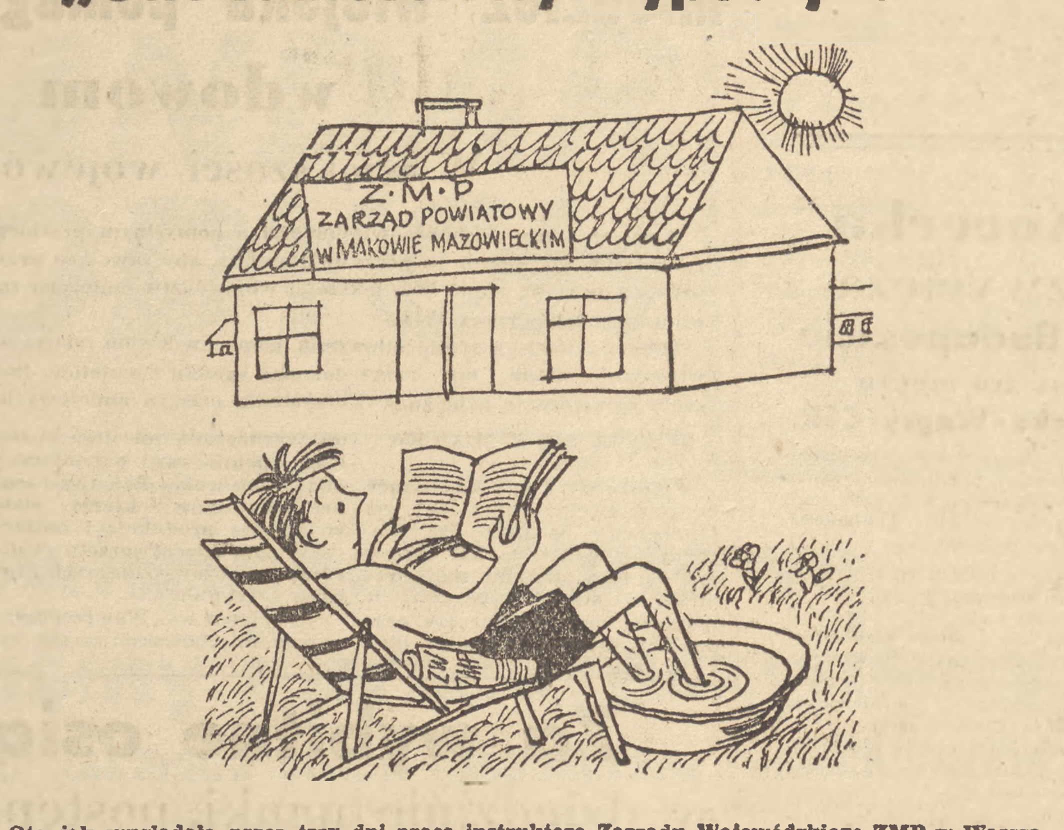
Czy WO wie skąd wzięło się tyle ocen niedostatecznych — bo nam się wydaje, że z wykładów prof. Jadwigi Szczepaniak. Ale mimo to czekamy w dalszym ciągu na wyjaśnienie w tej sprawie. List wysłaliśmy już w dniu 12 kwietnia br.

*

— Wydziały Oświaty Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych w Bydgoszczy, Katowicach, które nie odpowiadały Redakcji w terminie wyznaczonym Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie reagowania i odpowiadania na krytykę prasową na listy w sprawie przydziału stypendium.

Uprzedzamy, że w wypadku dalszego milczenia sprawę przekażemy do Biura Listów Prezydium Rady Ministrów. Wierzymy, że Wydziały Oświaty obudzą się przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Wraz z nami wierzy w to młodzież szkolna.

„Okolicznościowy wypoczynek"



Oto jak wyglądała przez trzy dni praca instruktora Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Warszawie tow. Jaszczuka, który wyjechał do Makowa Mazowieckiego, jako pełnomocnik ZW, aby pomóc Zarządowi Powiatowemu w pracy.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Warszawie winien wzmóc kontrolę nad pracą aktywistów w terenie. Ciekawi jesteśmy również, jak omówiono sprawozdanie kol. Jaszczuka z tej owocnej „podróży służbowej". Ł.P.

Młodzież Gryfowskich ZPO przystępuje do współzawodnictwa jakościowego

„Damy naszemu społeczeństwu dużo dobrze uszytych ubrań"

Z każdym dniem zwiększa się produkcja naszych fabryk. Stale też wzrastają nasze wymagania, wzrasta walka o jakość produkcji.

Do walki o jakość przystąpiła też załoga **Gryfowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego na Dolnym Śląsku.**

Od dłuższego czasu przedmiotem rozważań na zebraniach Partii, ZMP, Rady Zakładowej, na naradach vytwórczych i w prywatnych rozmowach pracowników była właśnie sprawa walki o jakość — o jakość, która jeszcze często była niezadowalająca.

Przed kolektywem ZMP-owskim postawił ją przewodniczący koła ZMP przy GZPO, kol. **Czapliński.** Wywiązała się dyskusja. Jedni twierdzili, że trzeba zmienić maszyny, inni chcieli szukać fachowców....

Ani jedno, ani drugie. Maszyny były dobre i fachowców nie brakowało. Chcąc zapobiec niedbałemu wykonaniu odzieży, poprowadzili zdecydowaną i świadomą walkę o jakość. ZMP-owcy uchwalili wniosek, który został przedstawiony sekretarzowi Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. Ciechackiemu, a potem Radzie Zakładowej i Dyrekcji. Wprowadzono długofalowe współzawodnictwo o najwyższą jakość.

Brygadzistki młodzieżowe wzywają

10 lipca na specjalnej masówce załogi Zakładów kol. **Czesława Jaranowska,** brygadzistka 18-tej taśmy młodzieżowej, rzuciła hasło do walki o najlepszą jakość, a ponadto wezwała wszystkie zespoły produkcyjne do długofalowego współzawodnictwa o tytuł **„Zespołu najwyższej jakości" i „najlepszej szwaczki".**

Cała załoga GZPO przyjęła wystąpienie kol. Jaranowskiej z entuzjazmem i w odpowiedzi na wezwanie poszczególne działy zaczęły zgłaszać się do współzawodnictwa.

Podczas masówki przeszło 80 proc. załogi zgłosiło swój udział we współzawodnictwie, a następnego dnia rozgorzała już szlachetna walka pomiędzy poszczególnymi zespołami.

Korabielnikowcy przodują

Ponad 90 proc. młodzieży GZPO bierze udział w **kompleksowym oszczędzaniu.** Młodzi korabielnikowcy mogą się poszczycić wspaniałymi osiągnięciami. Od zeszłego roku, od chwili podjęcia akcji, korabielnikowcy zaoszczędzili tysiące złotych.

Począwszy od lutego br. prowadzą oni międzywydziałowe współzawodnictwo o tytuł najlepszego zespołu kompleksowego oszczędzania. W lutym zaoszczędzili 744 tys. m. nici i 373 tys. metrów krajek na sumę wartości 3.340 zł. W kwietniu i maju zaoszczędzili przeszło 2 miliony metrów nici i 24 tys. metrów krajek na sumę wartości 32 tys. zł.

Od czerwca br. korabielnikowcy wprowadzili kompleksowe oszczędzanie na materiale wełnianym i podszewce, zaoszczędzając ponad 80 tys. zł. I oni także podjęli wezwanie kol. Jaranowskiej.

Korespondent
WACŁAW GWIZDAK

KIEDY WYDZIAŁ KULTURY i SZTUKI otacza „opieką" zabytki

Niedaleko Rzeszowa leży miejscowość o nazwie Boguchwała. W miejscowości tej znajduje się PGR. W PGR-ze jest stary (w całym tego słowa znaczeniu) i zabytkowy pałac. Przez kilka lat budynek był w posiadaniu państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego. I wtedy było wszystko dobrze.

Zabytkowym pałacem zainteresował się — chcąc pewnie, aby było lepiej — Wydział Kultury i Sztuki w Rzeszowie. Od tego czasu zaczęło być źle...

Wydział Kultury i Sztuki w Rzeszowie otaczający tak wydatną „opieką" przejęte przez siebie obiekty, dba o to, żeby naprawdę wyglądały one zawsze staro. Nie pozwala nic przy nich robić komu innemu, sam oczywiście nie kwapiąc się także ani trochę do przeprowadzania prac restauracyjnych.

W pałacu tym mieszkają pracownicy sezonowi PGR, którzy po całym dniu pracy przychodzą tam spędzić wieczór i, oczywiście, przespać noc.

Tymczasem nad swą głową mają bardzo niepewny dach, bo jest w nim niezliczona ilość dziur. Stare gonty pałacu „ledwie zipią", a tynk sufitu obrywa się wielkimi kawałami.

Kiedy pada deszcz, pracownicy sezonowi zbierają w całym domu miski, talerze, kubki i pudełeczka od pasty do butów ustawiając je w najrozmaitszych kątach pokoju, pod licznymi dziurami, z których leje się lub narazie tylko kapie woda. Nad łóżkami rozpościera się wtedy namioty...

Po każdym deszczu kierownictwo PGR-u interweniuje na nowo w Wydziale Kultury i Sztuki: — „Pozwólcie nam wyremontować dach. Mamy nawet na to materiał."

Ale Wydział Kultury uparcie milczy i nie pozwala. Przecież trzeba dbać o styl, myślą sobie zapewne pracownicy tego wydziału i... i nic nie robią, aby zabezpieczyć budynek przed zupełnym zniszczeniem.

Należy się więc spodziewać, że jeśli będzie tak dalej, to w miejsce zabytkowego pałacu Boguchwała dorobi się zabytkowych... ruin.

L. LEW



Z notatek korespondenta

101.101 km plus 25.000 km bez naprawy okresowej przejadą młodzi kolejarze z Ostrołęki

W ubiegłym roku dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia młodzieżowa brygada parowozowa z Ostrołęki zobowiązała się przejechać na swym parowozie 100 tysięcy kilometrów bez naprawy okresowej, przy jednoczesnym używaniu niskogatunkowego węgla. W dniu 29 czerwca br. koledzy z brygady w składzie **Tadeusz Grzymała, J. Pszczółkowski, Z. Kuczyński i H. Wszędyrówna** złożyli dumny meldunek:

„Brygada młodzieżowa przejechała na parowozie TR-203-26 101.101 kilometrów bez naprawy okresowej i zaoszczędziła 304.427 kg węgla. Dziś zobowiązujemy się przejechać bez remontu dodatkowo 25 tysięcy kilometrów".

MARIAN GRZYMAŁA
Przewodniczący Terenowego Komitetu Współzawodnictwa

Myślą i sercem jesteśmy z naszymi delegatami na Zlot

Delegaci na Berliński Zlot to najlepsi spośród młodzieży, to przodownicy pracy i nauki, to aktywiści wielkiej sprawy pokoju.

Z naszego powiatu żywieckiego wyjechało na przedzlotowy obóz przygotowawczy dwóch delegatów: koledzy **Adam Golasik i Franciszek Kasielik.** Na obozie w Warszawie spotkają się ze swymi kolegami z całej Polski, przygotują się do godnego reprezentowania na Zlocie młodzieży polskiej.

Myślą i sercem jesteśmy i będziemy z nimi.

Korespondent
STEFAN CZARNECKI

CZYTELNICY piszą

Niekulturalne metody pracy kulturalnej

w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie

Jesteśmy studentami Politechniki Gliwickiej i odbywamy praktykę w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Zauważyliśmy strasznie niski poziom prowadzonej tu pracy kulturalno - świetlicowej. Naszym zdaniem przyczyną tego stanu jest „jaśniepański" stosunek kierownika Domu Kultury do młodzieży.

Aktywiści ZMP zebrali się w Domu Kultury w celu przygotowania występu artystycznego na dzień Święta Wyzwolenia. **Ob. Wójcik,** kierownik świetlicowy rozpoczął zebranie odczytaniem listy obecności, z której wynikało, że **obecnych jest osiem osób na 48.** Następnie zarządził: „Tak, przygotowujemy recytację. Proszę podchodzić kolejno i brać teksty" Gdy jeden z kolegów powiedział, że ma chore gardło, usłyszał w odpowiedzi: „Ja sam wiem najlepiej czy możecie recytować, czy nie. Nie podoba wam się? — to dowidzenia". Na liście obok nazwiska ob. Wójcik zapisał: „oporny". „Oporny" usiłował protestować. Wtedy ob. Wójcik „zdenerwował się": „Nie mam przyjemności z panem rozmawiać. Nikt mnie też nie będzie uczył. Proszę opuścić salę" Wziął „opornego" za ramię i pchnął go w stronę drzwi. Nikt nie ośmielił się zaprotestować, bo wszyscy znają metody ob. Wójcika i boją się go.

Henryk Tumulec
Godfryd Kupryniewski
Kazimierz Gawlec
PZPA Kędzierzyn

My, ze swej strony, przypominamy jedynie Zarządowi Powiatowemu ZMP w Kędzierzynie, że młodzież pracująca na wielkich obiektach Sześciolatki musi być otoczona specjalnie troskliwą opieką ze strony naszych instancji organizacyjnych — i oczekujemy wyjaśnień.

Red.

O tytuł technika

Przy Państwowym Liceum Spółdzielczym w Poznaniu istnieje od 1947 wydział Jajczarsko - Drobiarski. Absolwenci tego wydziału po półrocznej praktyce są kierowani na placówki C.J.D. w całym kraju.

Każde liceum zawodowe daje swym absolwentom tytuł technika — z wyjątkiem Liceum Spółdzielczego w Poznaniu. Kiedy w roku 1948 opuścili szkołę pierwsi absolwenci naszego wydziału, przyrzekano im, że po dodatkowych egzaminach uzyskają stopień techników. Jednak skończyło się na obietnicach.

Obecnie powstaje w Poznaniu 4-letnie Technikum Jajczarsko-Drobiarskie. Nadarza się więc sposobność, aby absolwenci dawniejszego wydziału Jajczarsko - Drobiarskiego z praktyką trzech czy czterech lat mogli się ubiegać o tytuł technika. Rozwiązałoby sytuację dodatkowe doszkolenie systemem korespondencyjnym i złożenie dodatkowych egzaminów w Technikum.

To uzupełnienie wykształcenia do stopnia technika pozwoliłoby nam posiąść pełne kwalifikacje zawodowe, a przed naszym zawodem stoją przecież poważne zadania.

Benon Frauz
Tuczarnia Drobiu C.J.D.
Poznań Junikowo

Jesteśmy przekonani, że inicjatywa kol. Frauza zasługuje na poparcie. Prosimy o szybkie jej rozpatrzenie Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego.

Red.

Śladem NASZYCH interwencji

Skończyło się „sobiepaństwo"

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Wieruszowie, pow. Wieluń, woj. łódzkie dyrektorem był ob. Dąbrowski. O tym jak sprawował on „dyrektorstwo" napisał do redakcji kol. **Franciszek Juszczak,** uczeń tej szkoły.

„W naszej szkole działo się coraz gorzej — pisał kol. Juszczak. — 17 maja br. orkiestra szkolna wraz z dyrektorem, nauczycielem muzyki i nauczycielką Jankowską pojechała do gromady Chobanin, aby tam grać podczas Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wielkie to święto znieważył ob. dyrektor udając się z nauczycielem muzyki, Urugalskim i nauczycielką Jankowską do przewodniczącego GRN ob. Kaźmierczaka, u którego rozpoczęła się pijatyka. My pozostaliśmy bez opieki. Ale to nie był jedyny „wyskok" dyrektora".

Dyrektor ob. Dąbrowski utrudniał pracę personelu kuchennego, odnosząc się ordynarnie do kucharek. Cztery z nich opuściły z tego powodu pracę. Uczniowie sami musieli gotować obiady, szorować, myć naczynia oraz prać bieliznę. Dyrektor celował w bumelanctwie. Bardzo często gdzieś wyjeżdżał, nawet podczas lekcji, przerywając ją w połowie, wychodził, każąc dopełnić czas nauki grą w piłkę.

Chcąc „zapobiec" brakowi kucharek dyrektor postawił na miejscu głównej gospodyni swoją żonę. Przyniosło to taki skutek, że w kuchni ginęły produkty, a jednocześnie znacznie podniosła się jakość i różnorodność dyrektorskich posiłków. Dyrektor żyjąc ponad stan zapomniał o wypłaceniu stypendium uczniom, wstrzymał zarobek rzeźnikowi. Traktował z góry woźnych, wymyślał im.

Redakcja interweniowała w tej sprawie w **Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi.** DOSZ potwierdził zarzuty stawiane w liście.

Postanowiono ob. Dąbrowskiego **zwolnić ze stanowiska dyrektora.**

W nowym roku szkolnym młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Wieruszowie będzie mogła spokojnie się uczyć. Dyrektor nie będzie już „postrachem uczniów". Dyrektorskie „sobiepaństwo" skończyło się.

W. W.

RADIO

na dzień 29 lipca 1951 r.
(niedziela)
Program I na fali 1322 m.

Wiadomości 6.00 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.55 Początek audycji. 6.20 Polskie melodie ludowe. 8.10 Melodie operetkowe. **9.00 Odpowiedzi „fali 49".** 9.10 Pieśni masowe różnych narodów. 9.30 Muzyka dla wszystkich. 10.15 „Urodzaj" odc. rep. W. Zalewskiego. **10.30 Aud. dla wojska.** 11.15 Muzyka klasyczna. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Gra Kapela Dzierżanowskiego. 15.45 Muzyka taneczna. 16.20 Muzyka. 16.30 Pog. naukowa. 16.40 Śpiewa Chór Ervana. 17.00 Felieton. 17.10 „Rusałka" — opera Dargomyżskiego. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Międzynarodowy mecz piłkarski: Górnicy węgierscy — reprezentacje młodzieżowe Polski. 21.30 „Powrót Eterka" audycja rozrywkowa. **22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski.** 22.30 Wieczorna serenada. 23.17 Koncert symfoniczny.

na dzień 30 lipca 1951 r.
(poniedziałek)

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 **16.00** 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. **6.05** Pieśni masowe. 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 8.00 Koncert solistów. 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów. 8.50 **Muzyka rozrywkowa. 9.45 Informacje.** 9.50 Muzyka popularna. 10.15 Koncert p. d. **Górzyńskiego.** 10.55 „Drugi wariant" odc. pow. **D.** Granina. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 „W rytmie polki". 12.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Koncert p. d. Tarskiego. 17.15 **„Z kraju i ze świata". 17.45 Język rosyjski.** 18.00 Kompozytor Tygodnia — Robert Schumann. 18.40 Reportaż Osmańczyka. 19.15 Aud. dla młodzieży. 20.30 Ukraińskie pieśni ludowe. 20.45 Aud. dla wsi. **21.45 Aud. literacka.** 21.00 Gra Zespół Orzechowskiego. 22.00 **Kwartety** Beethovena. 22.42 Muzyka **taneczna.**

OPR. K. GRYZEWSKI



ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Jak Ran walczył z gangsterem Duffy... i pustym żołądkiem

X

Wreszcie po długich błaganiach policja amerykańska pozwala Ranowi na wyjazd do Kanady. Jedzie więc do tego kraju z nadzieją, że szybko uda mu się przedostać z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Wreszcie dociera do Montrealu. Kieszeń zaczyna świecić pustkami i warto by pomyśleć o jakiejś walce. Rozmawia z licznymi menażerami, ale coś się zacięło... Nikt nie chce organizować walki, w której brał by udział „Eddie" Ran. Czyżby macki Billy Duffy sięgały aż do Kanady?...

„Eddie" ma już nóż na gardle Za wszelką cenę chce się dostać do Chicago, gdzie teraz przebywa Duffy Istotnie po kilku próbach udaje mu się to. Przybywa do Chicago

Wreszcie odnajduje Billy Duffy w jednym z jego luksusowych apartamentów i staje przed nim z radosną miną

Gniew króla gangsterów

— Jestem już z powrotem, kiedy będę miał następną walkę w Madison Square Garden?

Duffy przez dłuższy czas nic nie odpowiadał, jakby nad czymś rozmyślał, a później wypluł przez zęby:

— Gdzie ty chłopcze chcesz walczyć?... Madison Square Garden nie jest dla takich jak ty Kto raz nie posłuchał Billy Duffy...

— Ale mister Duffy — przerywa „Eddie" — przecież ja tylko na kilka miesięcy, ja chciałem zobaczyć matkę...

— To jedź z powrotem i oglądaj ją dalej, ja ciebie tu nie potrzebuję!

Billy Duffy wskazał na drzwi eleganckiego apartamentu. Ran wiedział, że nie ma żadnej dyskusji, że najlepiej zrobi jeśli opuści pokój.

Wiele tysięcy dolarów, które „Eddie" zarobił w czasie pierwszego pobytu w Ameryce wydał lekkomyślnie. Został teraz bez żadnych środków. Wiadomość o gniewie Billy Duffy szybko rozniosła się po Stanach Zjednoczonych. a któż by się nie bał gniewu króla gangsterów...

Zamknięte drzwi...

Ran błąkał sie przez wiele dni po Chicago. Pukał do drzwi, których mu nie otwierano. Znalazł się na skraju nędzy i jeszcze raz rozpoczął żebraninę o walkę. Wreszcie otrzymał zawiadomienie:

— Za trzy dni możesz stoczyć mecz

— Jak to za trzy dni, przecież jestem zupełnie nie przyszykowany, nie miałem za co trenować, jestem niedożywiony!

— Za trzy dni, albo wcale...

Chcąc nie chcąc „Eddie" godzi się, ale natychmiast zapytuje:

— A ile otrzymam?

— Dostaniesz sto dolarów

— Jak to, ja „Eddie" Ran, mam dostać zaledwie sto dolarów...

Przecież połowę muszę oddać menażerowi, muszę opłacić trening!

— Będziesz walczył za sto dolarów, albo już w ogóle nie będziesz się bił w Ameryce.

Walka z pustym żołądkiem

Ran walczył, bo musiał walczyć Opłacił jeszcze 5 dolarów za ręcznik, bo żadnemu bokserowi w USA nie wolno mieć swego własnego ręcznika w czasie walki i otrzymuje się go za opłatą ze związku bokserskiego.

„Eddie" walkę przegrał ze słabszym bokserem, bo nie był zupełnie przygotowany Nadto był głodny i wyczerpany psychicznie.

Historia taka powtarzała się co jakiś czas. Rana zawiadamiano na kilka dni przed walką, że ma się stawić tam czy tu „Eddie" przegrywał, „Eddie" spadał coraz niżej po szczeblach drabiny pięściarskiej, na którą wspiął się tak szybko. Ran był skończonym bokserem

Do dalszych przygód Rana powrócimy jeszcze nie raz teraz zajrzyjmy znów na ringi polskie, na ringi, które zaczynają się ożywiać. W kraju szykowano się do drugiego startu w turnieju o mistrzostwo Europy Zawody te miały się odbyć w Berlinie w maju 1927 r Do mistrzostw przystępowano bez entuzjazmu. Niektórzy działacze pięściarscy zdawali sobie sprawę, że Polacy jeszcze nie są w stanie odegrać poważniejszej roli w zetknięciu z bardziej rutynowanymi bokserami innych krajów.

(d. c. n.).



Z pobytu polskich lekkoatletów w ZSRR

Byliśmy wśród serdecznych przyjaciół

Pociąg, który wjechał w piątek na stację Warszawa-Gdańska przywiózł naszych lekkoatletów wracających z Moskwy. Mimo zmęczenia — po przybyciu na teren AWF — podzielili się oni z kolegami wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

Około godziny 21.30 w obszernej sali jadalnej internatu żeńskiego AWF zebrali się wszyscy przybyli lekkoatleci, kierownictwo obozu przygotowawczego przed Zlotem Berlińskim oraz delegaci grup sportowych obozu i zaproszeni goście. Na sali panuje gwar. Toczą się ożywione rozmowy o wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim. Lekkoatleci opowiadają dużo i chętnie. Z wielkim zainteresowaniem słuchają tych opowiadań bokserski mistrz Europy **Chychła**, zasłużony mistrz sportu **Gremlowski**, nasz reprezentacyjny bramkarz **Borucz**, młody kolarz **Królak**, przedstawicielka gimnastyczek **Kurzanka** i wielu innych.

W imieniu rady obozowej wita przybyłych kol. **Lewandowski**, akademicki wicemistrz Polski w biegu na 800 m. Odpowiada mu kol. Korban stwierdzając, że lekkoatleci dokładnie przekażą doświadczenia nabyte ze wspólnych startów z najlepszymi zawodnikami radzieckimi, swoim kolegom-sportowcom.

Członkowie kierownictwa ekipy i zawodnicy opowiadają zebranym o tym co widzieli i czego nauczyli się podczas pobytu w Moskwie i Leningradzie. Kierownik ekipy, sekretarz GKKF tow. **Szemberg** podkreśla, że w Związku Radzieckim zawodnicy, organizatorzy imprez sportowych i widzowie — z jednakową serdecznością i szacunkiem odnosili się do wszystkich naszych sportowców, bez względu na uzyskiwane przez nich wyniki. W spotkaniu ze sportowcami radzieckimi nasi zawodnicy mieli możność zaobserwować u nich niezwykle poważny stosunek do pracy, szacunek dla trenerów, olbrzymie zdyscyplinowanie, i niezwykłą ambicję walki sportowej. Ekipa polska spotykała się na każdym kroku z troskliwą opieką i pomocą ze strony radzieckich towarzyszy.

Przewodniczący sekcji L. A. GKKF **Foryś**, mówi o olbrzymim rozmachu budownictwa w Moskwie, podkreślając, że każdy człowiek radziecki jest dumny z piękna swej stolicy. Na każdym kroku widać, że mieszkańcy Moskwy lubią sport i znają się na nim. Uderza olbrzymia ilość rozmieszczonych w różnych punktach miasta urządzeń sportowych.

Trenerzy **Szelest** i **Hoffman** opowiadają o wielu cennych wskazówkach i doświadczeniach jakie uzyskali od swych radzieckich kolegów. Z wielkim uznaniem podkreślają oni naukowy dorobek radzieckiego ruchu sportowego, świetne przygotowanie bieżni i skoczni do zawodów oraz nadzwyczaj punktualną i sprawną organizację spotkania.

Towarzyszący naszej ekipie lekarz dr **Zajączkowski** obszernie omawia piękny dorobek radzieckiej medycyny sportowej. Wskazuje on, że w ZSRR istnieje specjalność lekarza sportowego. Lekarze ci na podstawie naukowych badań potrafią określić formę zawodników na kilka dni przed zawodami. Instytuty Naukowo - Badawcze w Moskwie, Leningradzie i Tyflisie podnoszą nieustannie poziom radzieckiej medycyny sportowej, drogą szczegółowych i wnikliwych badań. Lekarze radzieccy posługują się w swej pracy stale ulepszanymi aparatami. Opiekę nad szerokimi masami uprawiających kulturę fizyczną sprawują wszyscy lekarze fabryczni i szkolni. Dzięki świetnemu stanowi urządzeń sportowych ilość kontuzji odnoszonych przez zawodników jest znikoma.

Z zainteresowaniem wysłuchują obecni tych wrażeń i wspomnień. Przez wszystkie opowiadania przebija wspaniały dorobek sportu radzieckiego, przodującego w świecie sportu socjalistycznego. **„Koledzy radzieccy nie mieli przed nami tajemnic** — mówią zawodnicy kol. **KUŹMICKA** i kol. **KISZKA** — **spotkaliśmy się z niezwykłą przyjaźnią i serdecznością z ich strony. Nauczyliśmy się od nich bardzo dużo, będziemy starać się ich naśladować i przenosić nasze doświadczenia do wszystkich sportowców naszego kraju".**

Finałowe walki bokserskie mistrzostw WP

Stec przegrał z Grzelakiem

W sobotę na kortach CWKS w Warszawie odbyły się finały mistrzostw bokserskich Wojska Polskiego.

W wadze muszej KUKIER (W-wa) niespodziewanie przegrał z młodym i bardzo szybkim **JUSTKĄ** (Bydg.). Kukier podczas walki nie przejawiał żadnej inicjatywy.

W wadze koguciej WOŹNIAK (MW) bije przez trzy rundy powolnego **GUZEGO** (Kr.). Guze jest jeszcze słaby technicznie i nie jest bojowy.

W wadze piórkowej KRUŻA (Bydg.) po bardzo emocjonującej walce wygrywa z **MATLOHEM** (W-wa). Matloch był wyraźnie przemęczony poprzednimi walkami.

W wadze lekkiej KUŹMIŃSKI (MW) wygrał z **PANKE** (Bydg.). Kuźmiński **jest najlepiej zapowiadającym się bokserem spośród młodej gwardii.**

W wadze lekko-półśredniej SOBKO (W-wa) po bardzo ciekawej walce pokonał **KAWCZYŃSKIEGO** (Bydg.).

W wadze półśredniej DEBISZ (Wr.) dyskontując swoją techniczną przewagę, pokonał **NITZLERA** (W-wa).

W wadze lekko-średniej MUSIAŁ Ger. (Lot.) prowadząc agresywną walkę, wygrał z **CZAPLIŃSKIM** (W-wa). Czapliński jest słaby technicznie i kondycyjnie.

W wadze średniej CEBULAK (Bydg.) został pokonany przez **PIÓRKOWSKIEGO** (W-wa). Piórkowski jest we wspaniałej formie, bije bardzo skutecznie i szybko lewymi prostymi.

W wadze półciężkiej GLONKA (MW) po dość nieciekawej walce, pokonał **KRAJA** (Kr.).

Emocjonujące spotkanie odbyło się w wadze ciężkiej między **GRZELAKIEM** (Wr.) i **STECEM** (W-wa). Grzelak będący lepiej zaawansowany technicznie i kondycyjnie, wygrał z powolnym Stecem.

B. OCHOCIŃSKI

Reprezentacja górników węgierskich pokonała Gwardię 1:0 (0:0)

KRAKÓW. — Reprezentacja górników węgierskich pokonała „Gwardię", w której szeregach grali **Piątek** i **Patkolo** (w ciągu gry zmienili ich **Kotaba** i **Gamaj**).

Drużyna węgierska górowała szybkością i lepszą dyspozycją strzałową. Najlepszymi w niej byli prawoskrzydłowy **Bablena**, prawy łącznik **Aspiranyi** oraz obaj obrońcy.

W drużynie „Gwardii" bardzo dobrze spisał się **Jurowicz**, który do przerwy obronił wiele groźnych strzałów z bliskiej odległości. Oprócz Jurowicza wyróżnić trzeba **Mamonia** i **Gracza**.

Gra była szybka, ciekawa, lecz często zbyt ostra. Jedyną bramkę zdobył w trzeciej minucie po przerwie, po rzucie rożnym, środkowy napastnik **Czuberda**. Sędziował **Bukowski** z Radomia. **Widzów ok. 15 tys.**

Kocerka zwycięża w Budapeszcie

w trójmeczu Polska - Węgry - CSR

27 bm. w **Budapeszcie** na Dunaju rozpoczęły się międzynarodowe regaty wioślarskie, w których startują czołowi wioślarze **Czechosłowacji, Węgier i Polski.**

W pierwszym dniu rozegrano **konkurencje kajakowe.** W wyścigu na **10 tys. m** osada polska, **Jerzewski** i **Górski**, zajęła **drugie miejsce** nieznacznie przegrywając z Węgrami. W wyścigu **jedynek** Polacy wypadli słabiej, zajmując **5 i 6 miejsce** za **Węgrami i Czechosłowacją.**

W rozegranych w drugim dniu regatach wioślarskich Polacy odnieśli znaczny sukces.

W wyścigu **jedynek** zwyciężył **Kocerka (Polska)**, wykazując doskonałą formę i zdecydowanie wygrywając ten wyścig. **Czas Kocerki — 6:41,0.** Drugim w tej konkurencji był Czechosłowak — **Malinkovic** — 6:49, 3) **Komony** (Węgry) — 6:50.

Za sukces należy uważać również zajęcie drugiego miejsca za Węgrami w wyścigu **dwójek bez sternika.** Osada polska — **Świątkowski i Wieśniak** — uzyskała czas o 3 sekundy gorszy od doskonałej osady węgierskiej — **Meszaros-Demoter.** Czas zwycięzców — 6:34,0.

Również drugie miejsce zajęła kobieca osada **Polski w dwójkach podwójnych.** W konkurencji tej zwyciężyły **Węgry** w czasie 5:47,0 przed **Polską** 5:50,0 i **Czechosłowacją** — 6:00. Osada polska płynęła w składzie **Blaschczekowicz, Starkowska.**

Wyścig czwórek ze sternikiem przyniósł — po zaciętej walce — drugie miejsce osadzie polskiej.

Czwórka AZS-u krakowskiego w składzie **Lorenc, Tomas, Adamik i Teodorowicz,** minimalnie uległa jednej z najlepszych osad węgierskich, przegrywając na finiszu o 2 mtr. Czas zwycięzców — **6:10,** 2) **Polska** — **6:10,2,** 3) **CSR — 6:19,0.**

Sukces zawodników polskich podnosi fakt, że płynęli oni na wypożyczonym przez gospodarzy taborze, bowiem łodzie nadane wcześniej do Budapesztu, na skutek uszkodzenia wagonu, przybyły dopiero późnym wieczorem drugiego dnia zawodów.

Polscy ping-pongiści powrócili z Bułgarii

W piątek 27 bm. po południu na lotnisko Okęcie przybyła z Sofii ekipa ping-pongistów polskich.

Na lotnisku zawodników powitali przedstawiciele GKKF i Rady Głównej ZS Ogniwo.

W czasie swego 9-dniowego pobytu w Bułgarii ping-pongiści polscy rozegrali dwa spotkania. W Sofii reprezentacja ZS Ogniwo spotkała się z reprezentacją „Czerwonego Sztandaru", wygrywając 5:1. Takim samym wynikiem zakończyło się drugie spotkanie rozegrane w Plovdiv.

Wiadomości ze Śląska

W Kozakowicach nie ma boiska...

Kozakowice, to niewielka wioska koło Cieszyna, tak niewielka, że — jak utrzymuje Gminna Rada Narodowa — trudno nawet w Kozakowicach znaleźć małą działkę gruntu pod boisko do siatkówki. No i LZS w Kozakowicach nie ma boiska, wskutek czego trudno jest mówić o zdobywaniu norm do odznaki SPO, o racjonalnych treningach, o urządzaniu imprez. Członkowie LZS-u są pełni zapału i chęci do pracy, kochają sport — ale... z pustego i Salomon nie naleje...

Gdyby tylko Gminna Rada Narodowa trochę uważniej poszukała i trochę więcej okazała dla spraw kultury fizycznej zainteresowania, to niewątpliwie działka pod boisko by się znalazła... (d)

100 tys. mieszkańców i... 36 odznak SPO

Mowa o **Częstochowie, posiadającej z górą 100 tys. mieszkańców, w tym... zaledwie 36 posiadaczy odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony"**. Jedynie 19 członków AZS (w tej liczbie 2 kobiety) i 17 członków SKS przy liceum mechanicznym — zdało do tej pory wszystkie próby na SPO.

Warto, by **nasze władze sportowe bliżej zainteresowały się przebiegiem akcji zdobywania SPO w Częstochowie**, i uprzytomniły tamtejszym działaczom, że właśnie SPO jest treścią naszego ruchu sportowego! (d)

Zobowiązania z okazji Zlotu Berlińskiego

Członkowie koła sportowego przy kop. **„Silesia"** zobowiązali się dla uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój — **wybudować dwa boiska do siatkówki, ogrodzić boisko piłkarskie, i zdobyć 40 odznak SPO.** Zobowiązania te podjęli członkowie wszystkich sekcji.

Sportowcy **ZS Stal Kuźnia Raciborska** zobowiązali się wybudować systemem gospodarczym tor przeszkód, co umożliwi członkom koła sportowego zdobycie odznaki SPO.

Młodzież wiejska pomaga w żniwach i omłotach wdowom i starcom

W większości województw rozpoczęto omłoty

Z całego kraju dochodzą wiadomości o pomyślnym przebiegu żniw. Nie czekając na zakończenie zbiorów chłopi rozpoczynają omłoty, aby zawczasu przygotować ziarno na sprzedaż dla państwa oraz na siew. W większości województw omłócono znaczną część rzepaku, jęczmienia ozimego a także sporo żyta.

Młodzież wiejska niesie olbrzymią pomoc wdowom, starcom, kalekom i chłopom, którzy własnymi siłami nie mogą dokonać sprzętu i omłotów. Posterunki kontrolne ZMP rozpoczęły sprawdzanie pełnego wykorzystania maszyn omłotowych.

ŚPIESZĄ SIĘ Z MŁOCKĄ

„Śpiesze się z młocką — mówi średniorolny chłop ze wsi Marszowice w pow. Bochnia, Stanisłak Samek. — **Nie dopuszcze do tego, aby mi zboże zamokło w stercie, albo żeby je niszczyły myszy. Chce jak najprędzej odstawić do punktu skupu wyznaczoną mi ilość zboża. Chcę spełnić swój patriotyczny obowiązek wobec Państwa i wobec robotników, którzy stale zwiekszają produkcje i dostarczają nam wiecej sprzetu rolniczego nawozów sztucznych i innych artykułów".**

Chłopi we wsi Wawrzenczyce w pow. miechowskim zorganizowali młockę w czasie zwózki. Do ustawionej w ustalonym miejscu młocarni zwożą oni zboże wprost z pola i od razu młócą, co zaoszczędza wiele czasu i pracy. Podobnie zorganizowana jest młocka w gminie Szarowa w pow. Bochnia.

W Kaczynosie pow. Malbork, woj. gdańskie, młodzież zorganizowała 2 brygady omłotowe, które młócą rzepak i jęczmień. Obie brygady współzawodniczą ze sobą i osiągają stale po 135 procent normy. W Rudnikach pow. Kwidzyn posterunek kontrolny ZMP sprawdza nieustannie rozdział maszyn oraz ich stan techniczny.

POMAGAJĄ WDOWOM

(Inf. wł.)

W Wiśniowej Górze, pow. łódzki, młodzież dokonała żniw na 2 ha wdowy Łyszkowej, która nie mogła poradzić sobie ze sprzętem własnymi siłami.

We wsi Malew, pow. kutnowski, w odpowiedzi na wezwanie ZC ZMP powstała 12-osobowa brygada młodzieżowa do pomocy wdowom. Brygada ta już w pierwszych dniach skosiła, związała i ustawiła 7 ha żyta u wdów.

Młodzież wsi Strzeleńce k. Gdańska przeprowadza żniwa u małorolnej wdowy, Stanisławy Lenet.

W Babcu, pow. sierpecki, woj. warszawskie, ZMP-owcy pomagają w żniwach wdowie Piotrowskiej.

Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki

Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1951 roku na wniosek Komitetu Nagród Państwowych, dając wyraz szczególnej opieki Państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej—przyznało nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki za rok 1951. W numerze dzisiejszym zamieszczamy dokończenie listy nagród III stopnia.

W dziale nauki

Inż. Józef **Łapiński** — za prace nad wprowadzeniem metalizacji natryskowej w Polsce.

Franciszek Mazgaj — brygadzista, stolarz — za opracowanie i wykonanie wiertarki 4-wrzecionowej, przyspieszającej produkcję desek szarpakowych.

NAGRODA ZESPOŁOWA: inż. Stanisław **Mankiewicz**, inż. Antoni **Borowski**, Marian **Michalski** — technik, inż. Aleksander **Chrzanowski** — za wprowadzenie po raz pierwszy w Polsce metody wykonywania hal przemysłowych przy pomocy kombajnów.

NAGRODA ZESPOŁOWA: dr Jadwiga **Marchlewska - Schrajerowa,** mgr Brunon **Jamer,** inż. Irena **Sender**, inż. Zenon **Kiermasz** — za opracowanie metody i otrzymanie w skali przemysłowej celulozy drzewnej o wysokim stopniu czystości.

NAGRODA ZESPOŁOWA: inż. Bolesław **Milej**, Antoni **Szymacha** — murarz, obecnie kierownik Zarządu Budowy nr 2, inż. Ferdynand **Gundlach**, Antoni **Święcicki** — brygadzista Stanisław **Furmanek** — technik budowlany, obecnie naczelny dyrektor Z.B.M.W. nr 2 — za unowocześnienie organizacji robót budowlanych przez zastosowanie systemu potokowego na Osiedlu Muranów.

Inż. Jerzy **Miracki** — za opracowanie technologii i oprzyrządowania do produkcji potokowej samochodu „Star 20".

Zespół składający się z robotników wysuniętych: Feliks **Pasterniak** — krajacz szkła, obecnie naczelny dyrektor C. Z. Przemysłu Szklarskiego, Kazimierz **Ludwikowski** — technik, obecnie kierownik Działu Szklarskiego, Marian **Wójcik** — hutmistrz, obecnie dyrektor Huty Szkła Zabrze, Tadeusz **Jurek** — hutnik, obecnie dyr. Kunickich Zakładów Szklarskich, Jan **Lichoś** — hutnik, obecnie z-ca dyr. do Spraw Technicznych Huty Ząbkowice, Zygmunt **Baran** — hutnik, Stanisław **Marcinkiewicz** — ślusarz — za opracowanie metody skróconych remontów wanien i pieców w przemyśle szklarskim.

Dr Tadeusz **Perkitny** — za opracowanie metody produkcji belek z odpadków drewna z jednoczesną impregnacją.

NAGRODA ZESPOŁOWA: Wacław **Porecki** — murarz, obecnie inspektor Min. Bud. M. i O., Stanisław **Rybak** — murarz, obecnie inspektor Min Bud. M. i O., Stefan **Oczak** — mechanik, obecnie st. inspektor Min. Bud. M. i O., Marian **Cukrowski** — murarz, obecnie instruktor Lab. Wyk. Rzemiosł, Władysław **Zagórski** — cieśla, obecnie instruktor Lab. Wyk. Rzemiosł — za osiągnięcia w stosowaniu i rozpowszechnianiu zespołowych metod pracy w budownictwie.

NAGRODA ZESPOŁOWA: inż. Franciszek **Rychlik**, Bronisław **Czerniawski** — technik, obecnie z-ca naczelnika Wydziału Mechanicznego DOKP, Bernard **Zdunek** — maszynista. Bernard **Sykutera** — ślusarz, obecnie pomocnik nacz. Parowozowni — za opracowanie i wprowadzenie oszczędniejszego systemu rewizyjnych napraw parowozów.

NAGRODA ZESPOŁOWA: Aleksander **Sadowski** — inspektor służby ruchu, Włodzimierz **Konował** — naczelnik oddziału eksploatacyjnego, Bronisław **Węgrzynowski** — kierownik działu ruchu, inż. Jan **Paszcza** — naczelnik wydziału technicznego, Wilhelm **Piegza** — kierownik działu organizacji, Stanisław **Szpak** — kierownik oddziału dyspozycji, Kazimierz **Koziarski** — kierownik oddziału dyspozycji — za usprawnienie marszrutacji pociągów przy ładunkach masowych.

NAGRODA ZESPOŁOWA: Inż. Stefan **Straszyński** Mgr. Stanisław **Staff** — za opracowanie metody i produkcję masy antykorozyjnej do wykładania zbiorników w przemyśle fermentacyjnym.

NAGRODA ZESPOŁOWA: Prof. dr inż. Ludgar Mirosław **Szklarski**, mgr inż. Władysław **Dudek**, mgr inż. Zygmunt **Kawecki** — za opracowanie zdalnego sterowania i sygnalizacji w przewozie głównym dołowym.

NAGRODA ZESPOŁOWA: Jan **Tylec** — górnik strzałowy, Idzi **Trzoska** — nadsztygar — za opracowanie i zrealizowanie metody „dwóch cykli na dobę" na ścianach.

NAGRODA ZESPOŁOWA: Inż. Władysław **Węgrzyniak**, inż. Józef **Żurawel**, inż. Emil **Małek**, inż. Bogdan **Januszkiewicz**, inż. Lech **Nerlewski** — za projektowanie i wykonanie mechanizacji i automatyzacji załadunku wielkiego pieca huty „Bobrek".

Mgr inż. Zenon **Wiłun** — za opracowanie nowej metody przyśpieszonego badania gruntów dla celów fundamentowania.

Prof. dr inż. Stefan **Zagrodzki** — za wprowadzenie nowych metod otrzymywania ubocznych produktów z melasy, a w szczególności potażu i drożdży pastewnych.

W dziale literatury i sztuki

Nagrody III stopnia

Tadeusz **Baird** — za I Symfonię.

Lesław **Bartelski** — za powieść p.t. „Ludzie zza rzeki".

Janina **Broniewska** — za powieść dla młodzieży pt. „Ogniwo".

Anna **Kowalska** — za powieść pt. „Wielka próba".

Ryszard **Matuszewski** — za książkę pt. „Literatura na przełomie".

Adam **Smolana** — za rzeźbę „Raymonde Dien".

Konstanty **Sopoćko** — za cykl rysunków z życia Dzierżyńskiego.

Aleksander **Ścibor - Rylski** — za powieść pt. „Węgiel".

NAGRODA ZESPOŁOWA: prof. inż. Jan **Borowski**, inż. arch. Zbigniew **Żuławski**, inż. arch. Witold **Doliński** — za plany i udział w realizacji twórczej rekonstrukcji Starego Gdańska.

NAGRODA ZESPOŁOWA: prof. dr inż. arch. Stefan **Sienicki**, inż. Stefan **Koziński** — za naukowe opracowanie wnętrz szkół, obiektów przemysłowych i wnętrz sklepowych.

NAGRODA ZESPOŁOWA: inż. arch. Eugeniusz **Wierzbicki**, inż. arch. Jerzy **Mokrzyński**, inż arch. Wacław **Kłyszewski** — za projekt gmachu KC PZPR.

Wycofanie obcych wojsk z Korei — konieczne dla zabezpieczenia rozejmu

Oświadczenie gen. Nam Ir w Kaesong

Przewodniczący delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich **gen. Nam Ir** złożył 25 lipca w **Kaesong** oświadczenie przewodniczącemu delegacji sił zbrojnych ONZ, gen. Joy. Gen. Nam Ir raz jeszcze podkreślił, że **wycofanie obcych wojsk z Korei jest konieczne dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i zabezpieczenia rozejmu.** Sprawa wycofania obcych wojsk z Korei jest nierozłącznie związana ze sprawą zaprzestania ognia i zawarcia rozejmu.

Delegacja sił zbrojnych ONZ nie zgodziła się z tym punktem widzenia. Uważamy — oświadczył gen. Nam Ir — że stanowisko delegacji wojsk ONZ jest godne pożałowania. Aby jednak przyspieszyć osiągnięcie porozumienia i spełnić nadzieje pokój miłujących narodów, zgadzamy się na omówienie sprawy wycofania wojsk obcych z Korei, podczas innych rokowań już po przerwaniu ognia i wprowadzeniu w życie rozejmu.

Jednakże na porządku dziennym rokowań w Kaesong powinien znaleźć się punkt w myśl którego obie strony — po wprowadzeniu w życie rozejmu — będą mogły dla rządów zainteresowanych z obu stron opracować propozycje, mające na celu zwołanie **konferencji reprezentantów na wyższym szczeblu dla omówienia sprawy stopniowego wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei.**

* * *

28 lipca na 12 posiedzeniu w **Kaesong** w dalszym ciągu omawiano **sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między obu stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.**

„Aby nigdy już zręczne dłonie, szlachetne umysły i entuzjazm młodzieży nie zostały użyte dla celów wojny" (I)

W listopadzie 1945 roku powstała Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej

„**Przysięgamy**, że będziemy strzec naszej jedności, wykutej w listopadzie 1945 r., nie tylko dzisiaj, nie tylko w tym tygodniu, miesiącu, roku, lecz zawsze do chwili gdy zbudujemy taki świat, o jakim marzyliśmy, taki świat, o jaki walczyliśmy.

Przysięgamy zbudować na całym świecie jedność młodzieży wszystkich ras, narodowości, koloru skóry i wierzeń.

Usunąć z powierzchni ziemi wszelki ślad faszyzmu. Utrwalić między wszystkimi ludami świata szczerą przyjaźń.

Utrzymać trwały i sprawiedliwy pokój.

Zlikwidować nędzę, wyzysk i bezrobocie.

Przybyliśmy, aby potwierdzić jedność całej młodzieży uczcić pamięć poległych towarzyszy i przysiąc, że zręczne dłonie, szlachetne umysły i entuzjazm młodzieży nigdy już nie zostaną użyte dla celów wojny".

W związku ze zbliżającym się III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, rozpoczynamy druk cyklu artykułów, które zapoznają naszych Czytelników z działalnością Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — organizatorki tego wielkiego, pokojowego spotkania młodzieży. (Red.)

— Słowa tej przysięgi wypowiedzieli w 1945 r., delegaci 63 krajów którzy przybyli do Londynu aby założyć swoją organizację—Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Wśród delegatów na Konferencję Londyńską byli przedstawiciele młodzieży robotniczej, chłopskiej i uczącej się ze wszystkich zakątków świata żołnierze, lotnicy i marynarze, którzy jeszcze nie zrzucili mundurów partyzanci i bojownicy ruchu oporu, niedawno wyzwoleni jeńcy wojenni oraz więźniowie hitlerowskich i japońskich obozów koncentracyjnych.

Kongres — Rada — Komitet Wykonawczy...

Nowa organizacja postawiła sobie za zadanie prowadzić młode pokolenie do walki przeciw faszyzmowi, przeciw wojnie, o wyzwolenie krajów kolonialnych i zależnych, w obronie swobód demokratycznych, w obronie politycznych i gospodarczych praw młodzieży.

Dla realizacji tych zadań w Federacji zostało powołanych do życia wiele biur i komisji: **Biuro Młodzieży Walczącej Przeciw Uciskowi Kolonialnemu, Komitet Obrony Praw Młodzieży Pracującej, Komisja Pomocy Walczącej Młodzieży Hiszpanii i Grecji, Biuro Łączności Międzynarodowej, Biuro Wymiany i Podróży i Biuro Propagandy.**

Najwyższym organem ŚFMD jest Kongres, który zbiera się co 3 lata. Kongres wybiera **Radę ŚFMD**, która zbiera się raz do roku. Między posiedzeniami Rady pracą Federacji kieruje **Komitet Wykonawczy.**

Platforma ideowa ŚFMD krystalizowała się w ostrej walce podstawowych mas członkowskich organizacji i jej kierownictwa z nielicznymi, wrogimi interesom młodzieży, socjaldemokratycznymi działaczami młodzieżowymi. W pierwszym okresie istnienia Federacji, w latach 1945—1946 działacze ci, spełniając rolę wiernych sługusów imperializmu, usiłowali odwrócić uwagę Federacji od żywotnych zagadnień politycznych, głosząc, że aby zjednoczyć młodzież różnych środowisk, przekonań politycznych i wyznań, Federacja winna oprzeć swą działalność głównie na pracy kulturalnej i sportowej. Posługiwali się oni również argumentem, że młodzież rzekomo nie interesuje się polityką. Głównym wyrazicielem tych poglądów był szwedzki socjaldemokrata **Svend Beyer Pedersen.** Poglądy reprezentowane przez niego i jego zauszników, były wrogie interesom młodzieży, bo nie można poprawić bytu młodzieży, nie walcząc o pokój, wolność i demokrację. Próby odciągnięcia ŚFMD od głównej linii walki miały na celu osłabienie Federacji i rozbicie jej, jako organizacji mobilizującej młodzież świata do walki o pokój i demokrację, przeciw imperializmowi i nędzy.

Próby socjaldemokratycznych zdrajców poniosły klęskę. Nie udało im się zamienić ŚFMD w stowarzyszenie młodych miłośników podróży. Młodzież świata dojrzewająca w codziennej walce z imperialistyczną niewolą i nędzą, bogata w doświadczenia młodzieży radzieckiej i krajów demokracji ludowej dała rozbijaczom godną odprawę — wyizolowała ich i postawiła poza swoją organizacją. W walce tej ŚFMD okrzepła organizacyjnie, ideowo i wyrosła na potężną, walczącą o najżywotniejsze interesy młodzieży organizację, mobilizującą młode pokolenie do walki o pokój, wolność, demokrację i lepsze jutro.

W obronie prześladowanych bojowników o pokój i wolność

ŚFMD prowadzi akcje i kampanie światowe, które mają na celu pomóc młodzieży różnych krajów w jej walce.

Interwencje i kampanie ŚFMD uratowały życie wielu młodym Grekom, w 1946 r udało się m. in. uratować od śmierci 2 młodzieżowych działaczy hiszpańskich — **Jose Leona Encinas i Julia Sanchez.** Światowa kampania, w której wzięła także udział ŚFMD, uratowała życie 12 młodym chłopcom z Telengany.

ŚFMD uczestniczyła w akcji, mającej na celu wyrwanie z więzienia wielkiego poety tureckiego **Nazima Hikmeta**, wielokrotnie walczyła ona o życie Murzynów z USA, którym groził lincz, stawała w obronie prześladowanych przez reakcję francuską **Leo Figueres, Henri Martina i Raymonde Dien.**

Międzynarodowe spotkania przyjaźni

Z inicjatywy ŚFMD młodzież całego świata obchodzi co roku **Światowy Tydzień Młodzieży — od 21 do 28 marca, rocznicę powstania Federacji — 10 listopada** oraz **Dzień Solidarności z Młodzieżą Walczącą Przeciw Uciskowi Kolonialnemu — 21 lutego.**

Federacja organizuje również międzynarodowe Zloty i Konferencje młodzieży. W 1947 **r. w PRADZE** odbył się **Światowy Festiwal Młodzieży**, w **1948 r. w KALKUCIE — Konferencja Młodzieży Płd.-Wsch. Azji, w WARSZAWIE — Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, w 1949 r. w BUDAPESZCIE — II Światowy Festiwal Młodzieży**, w **1950 r.** ŚFMD skierowała całą swoją energię na należyte przygotowanie i jak największy udział delegatów młodzieżowych w Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, w sierpniu 1951 r odbędzie się w **BERLINIE III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.**

W ciągu 5 lat swego istnienia ŚFMD wysłała liczne komisje i delegacje do różnych krajów. Komisje przebywały w Skandynawii, w Azji Południowo - Wschodniej, w Ameryce Łacińskiej, w krajach Bliskiego Wschodu i w Afryce Północnej. Ponadto delegacje ŚFMD były w Grecji i w Hiszpanii.

ŚFMD utrzymuje stały, codzienny kontakt z młodzieżą świata za pomocą swoich wydawnictw Biuro Propagandy ŚFMD wydaje tygodniowy **Biuletyn Informacyjny** w języku angielskim i francuskim oraz specjalne wydanie w języku hiszpańskim dla Ameryki Łacińskiej. Ponadto ŚFMD wydaje miesięczny **Biuletyn Młodzieży Walczącej Przeciw Uciskowi Kolonialnemu** (w językach francuskim i angielskim). Federacja publikuje gazetki ścienne, fotogazetki, komunikaty prasowe i specjalne dokumenty informacyjne dla użytku organizacji, należących do ŚFMD.

Co miesiąc ukazuje się organ ŚFMD — **„Młodzież Świata"** — jednocześnie w kilkunastu językach m. in. w polskim.

Cała działalność ŚFMD, organizowane przez nią kampanie i akcje propagandowe mają na celu wychowywanie młodzieży całego świata w duchu internacjonalizmu, mobilizowanie jej do walki o pokój i demokrację, o bratnią współpracę wszystkich narodów.

M. LEŚNIEWSKA



7 lutego 1951 roku w Pradze zebrał się Komitet Wykonawczy ŚFMD, aby omówić dalszą działalność młodzieży w obronie pokoju. W posiedzeniu wzięło udział 37 delegatów z różnych krajów. Na zdjęciu widzimy, od prawej do lewej, tow. tow. — Baszew (Bułgaria), Hejzlar (Czechosłowacja) — Przewodniczący CSM Jacques Denis (Francja) — Generalny Sekretarz ŚFMD przemawia Enrico Berlinguer (Włochy) — Przewodniczący ŚFMD, W. Michajłow (ZSRR) — Sekretarz Komsomołu, Frances Damon (USA) — Vice-przewodnicząca ŚFMD.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61 Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna: 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12
Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-34972